„NOWY ŚWIAT" — CONSOLIDATED OCTOBER 4-TH, 1925 WITH THE „TELEGRAM CODZIENNY" — IS AN OUTSTANDING POLISH INFLUENCE IN THE TERRITORY IT DOMINATES.

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

TELEGRAM CODZIENNY

„NOWY ŚWIAT" — SKONSOLIDOWANY DNIA 4-GO PAŹDZIERNIKA 1925 Z „TELEGRAMEM CODZIENNYM" JEST NAJPOTĘŻNIEJSZYM CZYNNIKIEM W ŻYCIU POLSKIEM NA WSCHODZIE.

No. 7 ROK XXIX. DAILY & SUNDAY NEW YORK
Czwartek, 7 Stycznia, (Thursday, January 7), 1926

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

CENA 3 CENTY

FINANSE POLSKI ZACZYNAJĄ SIĘ POPRAWIAĆ

Polska otrzyma wkrótce pożyczkę w wysokości $100,000,000

BERLIN, 6-go stycznia. — Gospodarcze i finansowe położenie Polski jest jeszcze bardzo poważne, lecz dzięki gabinetowi premjera Skrzyńskiego bardzo wiele zdziałano w kierunku jego poprawienia. Polski poseł w Berlinie komunikuje, że przed wstępne układy z nowojorskimi finansistami zostały już ukończone i Polska otrzyma pożyczkę w wysokości $100,000,000. Pożyczka ta będzie zagwarantowana monopolem tytuniowym.

Zapowiedziane ustawy bankowe i handlowe nie zostały jeszcze uchwalone, lecz rząd polski jest przeświadczony, że uda mu to się uskutecznić w dniach najbliższych.

ŻONA KSIĘCIA KAROLA CHCE SIĘ Z NIM POJEDNAĆ

Udaje się w tym celu do Medjolanu

RZYM, 6-go grudnia. — (Depesza kablowa dziennika „New York Herald Tribune"). — Według nadeszłych tu wiadomości, w Medjolanie spodziewanym jest dziś lub jutro przyjazd księżniczki Heleny, żony rumuńskiego następcy tronu Karola, która pragnie pojednać się ze swym mężem. Do kroku tego podobno nakłoniła ją jej matka, była królowa grecka Olga, która obecnie mieszka pod Florencją.

Tutejsza legacja rumuńska wstrzymuje się od jakichkolwiek komentarzy, twierdząc, że są to sprawy prywatne rodziny królewskiej.

GRECJA DEPORTUJE 400-STU KOMUNISTÓW

ATENY, 6 stycznia. — Czterystu komunistów zostanie deportowanych na greckie Wyspy Egijskie. Wszyscy oni ujęci zostali podczas obławy urządzonej na skutek wykrycia spisku i szerzącej się propagandy. Komuniści podobno starali się wydostać greckie plany powszechnej mobilizacji, aby przy ich pomocy prowadzić skutecznie swą propagandę.

Pani Zofja Michalczuk, zamieszkała 183 East 3-cia ulica w New Yorku, zemdlała wczoraj/ze zmartwienia. Sześcioro jej dzieci znajduje się w szpitalu chorych na zapalenie płuc. Mąż chory na suchoty nie może pracować. Mieszkanie pani Michalczuk od tygodni nie było opalane. Jedyną jaśniejszą chwilą w tej biedzie jest zapomoga ofiarowana pani Michalczuk przez śpiewaka McCormacka w sumie 500 dolarów.

Dziesięć kobiet zaatakowało księdza

Chciały przepędzić z niego djabła

BOMBON, Francja, 6-go stycznia. — Marie Mesmin, stróżka z Bordeaux, która w roku 1904 założyła „Zakon Panny Marji Łzawej", została wezwaną do stawienia się przed miejscowemi władzami, które przeprowadzają śledztwo w sprawie tajemniczego napadu na księdza des Noyers, proboszcza w Bombon.

Incydent ten, który przypomina wieki średnie, wzbudził w całym kraju ogromne zainteresowanie. Do Bombon przybyło dwa naście osób z Bordeaux, aby „przepędzić z księdza des Noyers przebywającego w nim szatana". Ludzie ci wtargnęli do zakrystji, związali proboszcza, zakneblowali mu usta i obili go do utraty przytomności; lekarze twierdzą, że nie będzie on w stanie pełnić swych obowiązków kapłańskich przynajmniej w ciągu miesiąca. Napastnicy składali się z dziesięciu kobiet w różnym wieku i dwóch mężczyzn, z których jeden „został zamiataczem ulic, aby umartwić swą pychę".

Ciekawym jest fakt, że ksiądz des Noyers w swoim czasie był członkiem tej sekty i sam wypędzał szatanów z innych, wzorując się na praktykach średniowiecznych.

Ks. des Noyers powiada, że zapoznał się z Marie Mesmin kilka lat temu w czasie pielgrzymki i gdy ona w podobny jak teraz jego samego sposób zaatakowała syryjskiego archimadrytę, leczył ją przy pomocy baniek. Kobieta z początku była mu wdzięczną za jego kurację, później jednak zaczęła twierdzić, że rzucił na nią czary i postanowiła się zemścić.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

WARSZAWA

Związek Włościański przeciw Grabkiemu

Związek Włościański zażądał od sejmu pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej byłego premjera Władysława Grabskiego.

Związek stwierdził, że były premjer doprowadził kraj do zupełnej ruiny finansowej, gdyż 75 procent banków zbankrutowało, 80 procent fabryk musiano zamknąć, liczba bezrobotnych doszła do 400,000, a kurs złotego obniża się katastrofalnie.

• • •

BUDAPESZT

Napreżona sytuacja w stolicy Węgier

Budapeszt czyni wrażenie oblężonego miasta. Na wszystkich ulicach piesza i konna, od stóp do głów uzbrojona policja pilnuje porządku. Gmachy publiczne otoczone są silną strażą. Lada chwila spodziewane są dalsze aresztowania osób zamieszanych w sprawę fałszerstwa pieniędzy francuskich i dlatego też władze czynią wszystko co mogą, aby zapobiec rozruchom.

• • •

PARYŻ

Misja jugosłowiańska w drodze do Ameryki

Jugosłowiański minister finansów Stojadinowicz i inni członkowie misji udający się do Stanów Zjednoczonych w celu uregulowania sprawy długów, opuścili Paryż i wyjechali do Cherbourga, skąd na parowcu „Majestic" odpłyną do New Yorku.

• • •

GALESBURG, ILLINOIS

Szwedzka kompozytorka zmarła w nędzy

Zmarła tu pani Lena Fahlstedt, córka znanego szwedzkiego kompozytora i sama również autorka utworów muzycznych. Dwadzieścia pięć lat temu wskutek niepowodzeń wpadła w biedę i od tego czasu pracowała jako pomywaczka, nie chcąc udać się o pomoc do zamożnych krewnych w Szwecji. Przeżyła 72 lata.

• • •

LONDYN

Trzęsienie ziemi nad Renem

Dziennik „Exchange Telegraph" podaje depeszę z Kolonji, według której na całej długości Renu dało się odczuć trzęsienie ziemi, które sprawiło, że ludzie powyskakiwali z łóżek i szukali schronienia w niezabudowanych miejscowościach.

Trzęsienie ziemi miało miejsce również w całych zachodnich Niemczech i nawet w Hamburgu.

WŁADYWOSTOK

Sowiety będą kolonizować Wyspę Wrangel

Rząd sowiecki wkrótce zacznie kolonizować Wyspę Wrangel, położoną w pobliżu północno-wschodniego wybrzeża Syberji.

Do wyspy tej w ciągu całego stulecia rościły sobie pretensje następujące państwa: Stany Zjednoczone, Kanada, Wielka Brytanja i Rosja.

• • •

BERLIN

Anglicy wykupują papiernie niemieckie

Wszystkie akcje berlińskiej korporacji Koholyt Aktiengesellschaft zostały zakupione przez grupę finansistów angielskich, na której czele stoi William Harrison. Korporacja ta posiadała papiernie nie tylko w Berlinie, ale również w Królewcu i nad Renem.

Pijany policjant zastrzelił w cyrkule swego oskarżyciela

Przedtem obił go w jego własnym sklepie

Posterunkowy John J. Brennan ze stacji policyjnej przy Clymer Street w Brooklynie przyszedł do swego znajomego Samuela Kranina, właściciela szklarni, mieszczącej się również w Brooklynie p. n. 771-ym przy Park ave. i zażądał od niego dwóch dolarów.

Gdy Kranin odmówił, Brennan obił go dotkliwie swą pałką i ulotnił się.

Gdy Kranin zgłosił się do cyrkułu przy Clymer Street, i w obecności pełniącego dyżur porucznika policyjnego zidentyfikował Brennana, jako swego napastnika, ten ostatni dał do niego dwa strzały z rewolweru i ranił go śmiertelnie.

Kranina przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce wyzionął ducha, Brennana zaś zasuspendowano w pełnieniu obowiązków, aresztowano i postawiono stan oskarżenia o morderstwo.

Z KONFERENCJI WĘGLOWEJ

W ciągu czterech godzin konferowali onegdaj strajkujący górnicy z właścicielami kopalń węgla, poczem pertraktacje odroczono do godziny 11-ej rano następnego dnia.

Sekretarz konferencji James O'Gorman ogłosił urzędowe oświadczenie, w którem stwierdził jedynie, że zastanawiano się w dalszym ciągu nad sposobami mającemi doprowadzić do porozumienia i prowadzono dyskusje w tym samym duchu co poprzednio.

Po mieście krążą sprzeczne pogłoski. Jedni twierdzą, że konferencja bliską jest zerwania, drudzy zaś, że pomyślne załatwienie wszystkich nieporozumień jest kwestją najbliższej przyszłości.

SKRZYŃSKI PRAGNIE ZATRZYMAĆ MORACZEWSKIEGO NA URZĘDZIE

TROCKIJ ZNÓW U STERU RZĄDÓW W SOWDEPJI

MOSKWA, 6 stycznia. — Najbardziej znamienną cechą wyborów członków Politycznego Biura Komunistycznej Partji Rosyjskiej było zwycięstwo zupełne Trockiego, byłego sowieckiego ministra wojny, nad Kamieniewem i Sokolnikowem. Polityczne Biuro jest najwyższem ciałem rządzącem Rosją sowiecką.

Oprócz Trockiego wybrani zostali do tego biura jeszcze następujący: Stalin, Zinowiew, Rykow, Bucharin, Tomskij, Kalinin, Woroszyłow i Mołotow. Jako zastępcy wybrani zostali: Kamieniew, Dzierżyński, Ruzzuttaka, Petrowskij i Ułanow.

Kalinin jest prezydentem związku sowieckich socjalistycznych republik. Woroszyłow jest nowym ministrem wojny, Petrowskij prezydentem sowieckiej republiki ukraińskiej, Ruzzuttaka ministrem kolei, a Dzierżyński szefem policji politycznej, przewodniczącym kontroli gospodarczej oraz piastującym szereg innych godności sowieckich.

Sensacją było wyrugowanie Sokolnikowa, dotychczas ministra finansów. Poniósł on klęskę wraz z Kamieniewem, ponieważ obydwaj brali żywy udział w ruchu mniejszości opozycyjnej.

Dług Stanów Zjednoczonych wynosi „tylko" 20 biljonów!

WASHINGTON, 6 stycznia. — Po raz pierwszy od czasu wojny światowej, Stany Zjednoczone rozpoczynają nowy rok z długiem publicznym wynoszącym mniej niż dwadzieścia biljonów dolarów. Z $25,478,000,000 w sierpniu, 1919 roku dług ten zmniejszył się do $19,920,000,000.

W ostatnich sześciu miesiącach dług publiczny został zredukowany prawie o $235,000,000.

WARSZAWA, 6-go stycznia. — Premjer Aleksander Skrzyński wystosował list do ministra robót publicznych, Moraczewskiego, wypoczywającego po ciężkiej operacji w Sulejówku, w którem wyraża zadowolenie z powodu szczęśliwie odbytej operacji i uważa wypowiedzianą na piśmie prośbę pana Moraczewskiego o zwolnienie z zajmowanego w rządzie stanowiska za nieaktualną.

List premjera Skrzyńskiego kończy się prośbą, aby Moraczewski, skoro mu zdrowie pozwoli, powrócił do zajęć ministra.

Liczne delegacje zjeżdżają do chorego, życząc mu rychłego powrotu do zdrowia.

Mackay skomunikował się telefonicznie ze swą córką

Treść ich rozmowy nie jest znaną

ATLANTIC CITY, N. J., 6-go stycznia. — Clarence Mackay, prezes Postal Telegraph Company zrobił pierwszy krok ku spotkaniu się ze swą córką Ellin, która w poniedziałek bez jego wiedzy i wbrew jego woli wzięła ślub z autorem popularnych piosenek, Irving'em Berlinem.

Z chwilą, gdy tylko Mackay dowiedział się, że młoda para bawi w Atlantic City, skomunikował się z nią telefonicznie. Treść rozmowy nie jest znaną, wiadomem jest jednak, że młodzi małżonkowie, którzy w sobotę mieli odjechać z Atlantic City do Europy na statku Leviathan, postanowili wrócić do New Yorku i zobaczyć się z Mackay'em.

O kilka godzin wcześniej zięć Mackay'a Kenneth O'Brian oświadczył, że teść jego nie dba, gdzie znajduje się jego córka i że nigdy nie przebaczy jej tego, iż wbrew jego woli wyszła za Berlina.

Ciekawscy łamią sobie głowy nad tem, czy Mackay chce przebaczyć swej córce i w ten sposób powiększyć jeszcze jej szczęście, czy też zamierza ją zawiadomić o tem, że ją wydziedziczy.

Państwo Berlin milczą uparcie i reporterzy gazet nie mogą się od nich niczego dowiedzieć.

Nowe wykopalisko w Arizonie

PHOENIX, 6 stycznia. — Partja robotników pracująca pod dyrektywą Amerykańskiego Muzeum Historji Naturalnej wykopała w sobotę szkielet drugiego przedhistorycznego człowieka, przypuszczalnie członka rasy „budowniczych kanałów", która zamieszkiwała Arizonę dwa tysiące lat temu

W Łodzi został ogłoszony stan oblężenia

ZAGADKOWE SAMOBÓJSTWO POLAKA

ANTONI WOJTKIEWICZ OTRUŁ SIĘ GAZEM ŚWIETLNYM

NEWARK, N. J., 6-go stycznia. — Tajemniczo przedstawia się samobójstwo popełnione wczoraj przez liczącego 42 lata Antoniego Wojtkiewicza, zamieszkałego pn. 122-im przy South Orange avenue.

Robił on wczoraj wrażenie człowieka zupełnie zdrowego i dobrze usposobionego, lecz gdy gospodyni zapytała go rano czy zamierza iść do pracy odpowiedział przecząco i położył się do łóżka.

Tego samego dnia syn gospodyni domu Edwin Kalkowski poczuł zapach gazu i zajrzawszy do pokoju Wojtkiewicza, zastał go leżącego na łóżku z rurką od gazu w ustach. Drugi koniec rurki przymocowany był do odkręconego kurka.

Chłopiec sprowadził matkę, ta zaś zatelefonowała do szpitala miejskiego po ambulans. W międzyczasie zjawił się posterunkowy Kissane i zarządził pierwszą pomoc. Gdy Wojtkiewicza przywieziono do szpitala, lekarze orzekli, że już nie żyje.

W utarczce bezrobotnych z wojskiem 15 osób utraciło życie

WARSZAWA, 6-go stycznia. — Z Łodzi donoszą, że z racji trwających w dalszym ciągu rozruchów ogłoszono tam stan oblężenia. Straszna powódź powiększyła bezrobocie. W zalanych wodą okolicach panuje niebywała nędza. Przeszło 75 procent łódzkich warsztatów tkackich zamknięto. Bezrobotni usiłowali wtargnąć do składów żywności ministerjum wojny, lecz zostali rozproszeni przez wojsko. W starciu pomiędzy wojskiem a bezrobotnymi piętnaście osób utraciło życie. Tłum głodnych wołał: „Dajcie nam chleba, a nie kule!"

PIŁSUDSKI SZEFEM PIERWSZEGO PUŁKU ARTYLERJI

WARSZAWA, 6-go stycznia. — Marszałek Józef Piłsudski przyjął w Sulejówku delegację Pierwszego Pułku Artylerji Polowej z dowódcą, pułkownikiem Szallym na czele, która prosiła Marszałka o przyjęcie honorowego szefostwa pułku. Marszałek Piłsudski prośbie tej zadość uczynił. Natychmiast po wizycie w Sulejówku, komenda Pierwszego Pułku Artylerji Polowej zwróciła się do Prezydenta Rzeczypospolitej o zaakceptowanie ich prośby.

W LIDZE NARODÓW ZAREJESTROWANO 248 TRAKTATÓW

WE WŁOSZECH SPODZIEWAJĄ SIĘ PRZYJAZDU KRÓLOWEJ RUMUŃSKIEJ

RZYM, 6-go styoznia. — (Depesza iskrowa dziennika „N. Y. Evening Post"). — Spodziewają się tu, że królowa rumuńska Marja przybędzie w bieżącym tygodniu do Włoch, aby reprezentować swą rodzinę na pogrzebie królowej matki Małgorzaty.

Zdaje się, że przy tej sposobności uda się ona również i do Medjolanu, aby zobaczyć się z księciem Karolem, który w ubiegłym tygodniu zrzekł się swych praw do korony rumuńskiej.

Spodziewanym jest również przyjazd do Włoch księżniczki Heleny, żony Karola, ogłoszono jednak urzędowo, że nie odwiedzi ona Medjolanu.

GENEWA, 6 stycznia. (Depesza Stowarzyszonej Prasy.) — Komunikat Ligi Narodów donosi, że w ciągu roku 1925 zarejestrowano 248 traktatów, co świadczy najlepiej, iż system arbitracji przy łagodzeniu nieporozumień między narodami znajduje coraz większe zastosowanie. Dotychczas zarejestrowano w Lidze Narodów 1,043 traktatów. Na liście traktatów zawartych w roku 1925 widzimy traktaty zawarte między Turcją a Austrją, Danją, Szwecją i Czecho-Słowacją, sojusz przyjaźni zawarty między Persją a Afganistanem, traktaty ugodowe między Szwajcarją a Brazylją, Włochami, Austrją, Węgrami i Szwecją; konwencje arbitracyjne między Polską a Austrją, przymusowy traktat arbitracyjny między Uruguajem a Wenezuelą i konwencje arbitracyjne między Łotwą, Estonją, Finlandją a Polską. Lista ta nie obejmuje traktatów lokarneńskich. Niema na liście również traktatów arbitracyjnych między rozmaitemi krajami a Hiszpanją.

700,000 weteranów nie zgłosiło się dotychczas po bonus

WASHINGTON, 6 stycznia. — Siedemset tysięcy weteranów St. Zjedn. wojny światowej uprawnionych do bonusu wojskowego nie wniosło dotąd swoich aplikacyj na kompensatę przyznaną im aktem o bonusie żołnierskim. Major gen. Robert C. Davis, adjutant generalny, oznajmił w swojem dorocznem sprawozdaniu, że wszystkie zatwierdzone aplikacje zostały odesłane do biura weteranów do załatwienia.

Podane w sprawozdaniu cyfry wykazują, że do 1-go grudnia otrzymano 2,760,677 aplikacyj. Około 700,000 weteranów nie zgłosiło się dotąd po kompensatę. Mają oni czas do wnoszenia aplikacyj do 1-go stycznia 1928 roku. Koszt administracji wynosi do tej pory około $1 od aplikacji.

MIASTO MEXICO

Wojsko ma uśmierzyć bunty

Z racji ataku na baraki wojskowe w Aquascalientes, wojsko federalne otrzymało rozkaz zastosowania drastycznych środków w celu zgniecenia jakiegokolwiek buntu powstańców.

DZISIAJ
7
CZWARTEK
Styczeń ma 31 dni.

KALENDARZYK

Walentego, Łucjana.

Wypadki Historyczne

W roku 1786 umiera ks. Andrzej Stałkowski.

RUCH OKRĘTÓW

CZWARTEK:
Minnekahda z Londynu
Savoie z Hawru
PIĄTEK:
Patria z Marsylji
SOBOTA:
Franconia z Liverpoolu
Volendam z Rotterdamu
Lapland z Antwerpji

POSIEDZENIA

CZWARTEK

Chór „Polonia"—lekcja w Domu Narodowym przy St. Mark's Place.

T-wo Śpiewu „Wanda"—lekcja w Domu Narodowym przy Courtlandt Avenue, Brox.

PIĄTEK

Tow. Robot. Kasy Chorych — posiedzenie miesięczne w Domu Narodowym przy St. Mark's Pl.

SOBOTA

T-wo „Gwiazda Wolności"— posiedzenie miesięczne w Domu Narodowym przy St. Mark's Pl.

T-wo „Czachowskiego" — posiedzenie miesięczne w Domu Narodowym przy Cuortlandt Av. Bronx.

List do „Włóczęgi"

2-go stycznia 1926 r.

Szanowna Redakcjo:

W dzisiejszym „Nowym Świecie" t. j. z dnia 2 stycznia r. b. przeczytałem list z kraju, pisany przez panią Annę Cichocką i która prosi „Ligę Kobiet" o danie jej wiadomości o mężu.

Otóż ja jestem jednym z tych, którzy znali nieboszczyka tak, nieboszczyka bo Cichocki padł kilka tygodni temu przy pracy i zakończył życie z krwotoku i wycieńczenia.

Że jest to ten sam człowiek mogę zaręczyć, gdyż poznałem go z fotografji, choć ten w ostatnich latach, z powodu prowadzenia lekkiego życia bardzo się zmienił.

Nieboszczyka znałem dobrze, bo pracowaliśmy razem przez szereg lat.

Tu jest właśnie wielkie pole do działania dla wydziału Opieki Społecznej „Nowego Świata" — trzeba biednej wdowie dopomóc nie pieniędzmi, radą.

Razem z nieboszczykiem był w Ameryce jego syn Tadeusz, który podczas Wojny Światowej wstąpił do armji i został zabity na polu walki.

Idąc na wojnę zaasekurował się on, zdaje się, na dziesięć tysięcy dolarów, która to suma miała przypaść wrazie śmierci ojcu lub matce.

Pieniądze w sumie $50.00 tygodniowo otrzymywał Cichocki i wraz ze swoją pejdą przepijał, podczas gdy jego żona zamieszkała w kraju cierpi głód i biedę.

Ciekawe kto teraz owe czeki odbiera? Należy tę sprawę badać i załatwić tak, aby wdowa, po dostarczeniu odpowiednich do kumentów, mogła pobierać asekurację swojego syna.

Z szacunkiem,
M. Krzywiński,
281 - 7 Str.,
Jersey City, N. J.

• • •

Tak, szanowny obywatelu. Wiemy już gdzie się znajdują dokumenty, wiemy o tem dzięki współpracy pań polskich z Jersey City. Dzisiaj sprawa oddana została Konsulowi. Co dalej będzie nie wiemy. Wiemy atoli i chcemy ażebyście i Wy, wszyscy wiedzieli, że w takich właśnie chwilach można liczyć na nas gdyż zadaniem Wydziału Opieki Społecznej jest opieka nad takiemi ofiarami życia. Za list dziękujemy.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
W SZKOLE TAŃCÓW
177 East 84th Street
róg Third Avenue.
Nie zwlekajcie. Nauczcie się najtrudniejszych w starej najlepszej polskiej szkole.
Zawsze otwarta. Ceny umiarkowane. Mamy pięć dziesiąt doświadczonych nauczycieli.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje
WŁÓCZĘGA.

Od kilku lat zajmuję się kwestją mieszkaniową w New Yorku. Interesuje mnie szczególnie ten problem społeczny, jako jedna z najbardziej widocznych i rażących krzywd, jako znak czasu, jako skutek spaczenia moralnego i t. d.

Przy tej sposobności musiałem także specjalnie w rachubę brać Polaków, którzy najczęściej zamieszkują w przeludnionych dzielnicach New Yorku, gdzie stosunki mieszkaniowe ubliżają wszelkim pojęciom o kulturze i postępie. Moje wędrówki prowadziły mnie dość często do nor, których nawet nie można było sfotografować.

Piszę o tem w tej chwili, gdyż właśnie wracam od polskiego notarjusza publicznego, gdzie spisałem protokół z dwunastoletnią dziewczynką polską, dokument który ma służyć komu innemu, jako dowód, iż przeludnienie powoduje zboczenia moralne o jakich nie marzą duszpasterze.

W dwu małych pokoikach na East Side mieszka rodzina polska, składająca się z ośmiu dusz. Dwunastoletnia dziewczyna spała w biednem łóżku z piętnastoletnim zwyrodniałym synem jej ojczyma.

W toku rozmowy ze mną powiedziała mi „dobrze, że z tego domu wyszłam..."

— Dlaczego? — zapytałem.

— Bo mnie ten brat „badrował..."

— Co znaczy „badrował?"

— Nie dawał mi spać w nocy.

— Jakto?

— „Badrował" mnie w łóżku.

• • •

Wpatrzony w twarz tego dziecka czytałem jedną z tysięcy opowiadań o przedpiekłu życia, widziałem wiosnę zbrodni, kiełkowanie instynktów, które w zaraniu życia przemocą wabione ku powierzchni rozrastają się nagle, pajęczyną zatrutą otaczają młodą duszę, która w tej sieci krzywi się, karłowacieje i ginie.

Gdy później czytacie, że dziewczyna polska stała się dziełką, że chłopak polski stał się rabusiem, że młodzież nasza na bezdrożach, już zupełnie „zamerykanizowana" (wziąwszy sobie za wzór bandytki lub bohaterów sensacyj rabunkowych) nie zapomnijcie, że te stosuneczki w domu są prawdziwą i pierwszą przyczyną wykolejenia późniejszego.

Widziałem to, widziałem, bo tak wyraźnie można było czytać w jej oczach, że z tej mąki chleba nie będzie, tak wyraźnie można było widzieć początek moralnego zniszczenia, że łudzić się niepodobna. W oczach błąkały się jakoweś niewyraźne spojrzenia, półuśmieszki nierządnicy, rezygnacja dziewczyny, przyzwyczajonej do cielesnego i duchowego brudu. Z kątów ust sączył się uśmiech ulicznicy, to płaczliwy gest żebraczki...

Tak smutna twarz...

Dziecko to liczy niespełna dwanaście lat.

NA OCHRONKĘ

Obywatel J. Z. ofiarował $10 na Ochronkę. Serdecznie dziękuję.

• • •

U państwa Samolewicz w Elizabeth, N. J. bawiono się wesoło z okazji świąt. Gdy wszyscy zebram staropolskim zwyczajem dzielili się opłatkiem, ktoś zaproponował, aby z okazji urodzin Chrystusa ucieszyć dzieci biedne sieroty po żołnierzach polskich. Wobec tego, że większość pochodzi z Małopolski Wschodniej postanowiono $10 zebranych wręczyć „Włóczędze" z prośbą o przesłanie ich do kraju. „Włóczęga" pieniądze wysłał do przytułku im. Piłsudskiego we Lwowie.

Wieczorek Tow. Br. Pom. J. Piłsudskiego

Towarzystwo Bratniej Pomocy J. Piłsudskiego urządza dnia 10-go stycznia, 1926 r., w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, wieczorek z tańcami, pocztą miłości i rozgrywką fantów.

Gazeta polska jest czemś więcej dla Polaka, aniżeli gazeta angielska dla Amerykanina.

NA EKRANIE ŻYCIA

Szkice ołówkiem
Specjalnie dla „Nowego Świata"
TEMPLE

WAŻNA SPRAWA

Wiemy dobrze, że głowa jest częścią ciała, potrzebną głównie do noszenia kapelusza. Wielce komplikuje sprawę i ta jeszcze okoliczność, że dobrze dobrany kapelusz czyni powierzchowność jeszcze bardziej ujmującą. Nic więc dziwnego, że nasze wielbicielki wywierają wpływ tak znaczy na ważką sprawę wyboru tak istotnego uzupełnienia głowy i postaci.

Z Komitetu im. Piłsudskiego, Nr. 1

„O Powstaniu Styczniowem i ostatnich wypadkach w Polsce"

Na ten temat przemawiał w ubiegły poniedziałek w Domu Narodowym ob. W. Bojan-Błażewicz.

Powstanie Styczniowe—mówił ob. Błażewicz—miało wyjątkowy charakter. Nie było organizacją w całem znaczeniu tego słowa. Nie miało naprawdę wodza, a raczej wielu przywódców. A mimo to było i w pewnych momentach miało szanse zwycięstwa. Siłą główną jego był, jak stwierdził Piłsudski, duch zbiorowy. Samorzutnie stawały zastępy ludzi do walki, kierowane jedynie ideją wolności.

Reakcja polska czyn powstaniowy otwarcie potępiła i nazwałała go głupstwem. A przecież cóż może być piękniejszego, niż narodziny zbiorowej woli i ducha?

Obecnie w Polsce panuje chaos. Rząd chwiejny. Demokracja nie może dać sobie rady z warcholstwem i anarchją. Wołają ze wszystkich stron o dyktaturę. Zbiorowy duch zmalał i szuka wodza.

Faszyzm dąży do władzy. Te same żywioły, które drwią z ofiarników styczniowych, wygrażają teraz parlamentaryzmowi i demokracji w Nowej Polsce.

Musimy być przygotowani na doniosłe wypadki. Nie jesteśmy zwolennikami dyktatury białej lub czerwonej. Każda z nich ma dwa końce. Ale żadną miarą demokracja polska nie powinna dopuścić do władzy a la Mussolini. Zwycięstwo czarnej reakcji w kraju oznaczałoby podniesienie głowy i żywiołów wstecznych na wychodźtwie.

Działajmy przez Komitety Piłsudskiego. Budźmy wszystkich, którzy błogim snem upojeni, nie zdają sobie sprawy co się dzieje dokoła.

W dyskusji zabierali głos: obka B. Wołyńcowa, ob. W. Kucharski, ob. J. Gorzański i ob. J. Wojtaszek. Podniesiono konieczność żywszego działania w Polonji nowojorskiej i energicznej kampanji prasowej i za pośrednictwem Komitetów Piłsudskiego w sprawie uświadomienia ogółu o istotnej sytuacji w Polsce.

Dnia 19-go marca, jak w latach poprzednich, odbędzie się Akademja w dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego w Domu Narodowym. Będzie urządzony wspaniały koncert. Komitet nowojorski postanowił zaprosić formalnie wszystkie towarzystwa i organizacje miejscowe. Następne posiedzenie, jako roczne, odbędzie się dnia 18-go b. m., w Domu Narodowym. Na zebraniu tem nastąpi wybór nowego zarządu.

X.

W Bridgeport, Conn. zostali zamordowana w tajemniczy sposób Sara Lussier, była przestępczynią, była aktorka i rzekoma poetka.

KWIATEK NA OCHRONKĘ

Do wiadomości wszystkich tych, których interesują biedne dzieci polskie i którzy będą obecni w nadchodzącą sobotę na balu T-wa „Wolna Polska", jaki się odbędzie w Domu Narodowym przy St. Marks Pl., podaje się, że na wymienionej zabawie będzie sprzedawany kwiatek na rzecz Ochronki Polskiej „Włóczęgi". Dając datek, pamiętajcie rodacy, że utrzymanie tej jedynej placówki społecznej na Wschodzie, która daje przytułek sierotom, zależy od Was — od Waszej dobrej woli i miłości bliźniego, jaki jest w potrzebie.

Emory Buckner, prokurator Stanów Zjednoczonych oznajmił zebranym na sali kościoła methodystów przy 178 ulicy i Broadway, słuchaczom, że przyszedł do przekonania, iż o prawie prohibicyjnem winny decydować sa me stany, a nie Rząd Federalny. Wkońcu swego przemówienia powiedział on, że wierzy w zmianę 18 punktu konstytucji, który, jak się okazuje, w praktyce nie wiele przyniósł krajowi dobrego. Takie są zapatrywania wroga „mokrych" na prawo Volstead'a. Czy to nie są aby jakie łapki na łatwowierną publiczność?

Bilety na match bilardowy Taberski — Concomon do nabycia w „Nowym Świecie".

Dział Zdrowia

prowadzi
Dr. H. Sokal
141 Kent St., Brooklyn, N. Y.

Szanowny Doktorze!

Niech mi wolno będzie jako czytelnikowi Nowego Świata również skorzystać z porady Szanownego Doktora. Dobiega mi lat 66. Nigdy nie chorowałem poważnie. Żołądek mój pracował prawidłowo zwłaszcza za pobytu ostatniego w Polsce. Jadłem chleb razowy, ten chleb, któremu podobnego w Ameryce nie masz. Od kilku miesięcy mam zatwardzenie i pomimo użycia oleju rycynowego, pigułek, Apsom Salts, Aloetu etc. raz jedyny w ciągu miesięcy pięciu udało mi się mieć stolec po senesowych ziołach. Razy następne nie skutkowały. Całym moim ratunkiem pozostało płukanie, bywam pięć do sześć dni bez stolca. Język obłożony, niesmak w ustach, często ból głowy, co jednak najważniejsze to że mam zawsze szalony apetyt. Zdolny jestem jeść o każdej porze. Otóż bez lewatywy nie mogę się oczyścić, to jest jedyny ratunek, byłem i u doktora, ten mię obejrzał, obmacał i powiedział, że chciałby tak wyglądać, gdy będzie w moim wieku. Zapisał lek, który używałem przez tydzień, który jednak żadnego skutku nie dał i po zażyciu wszystkiego musiałem wziąć lewatywę.

Obawiam się, że częste mycie tego żołądka może źle wpłynąć na organizm i zatem proszę o łaskawą poradę jakby się dało zastąpić tę operację czemś coby powróciło trzewiom możność działania. Łączę wyrazy poważania.

K. S.

• • •

K. S. J., Bronx!

Przedewszystkiem niepokojący jest też wilczy apetyt. Czasem jest to objawem cukrzycy. Proszę dać zbadać mocz, kosztuje dolara; mocz można albo wprost zanieść do laboratorjum, albo zostawić w sąsiedniej aptece, to apteka Panu to załatwi. Co do zatwardzenia, to o ile Panu lewatywy pomagają, to codziennie stosować. Jest to najlepszy i najmniej szkodliwy środek. Dużo też odpowiednia dieta korzyści Panu przyniesie. Radziłbym rano wypić naczczo dwie szklanki wody, poczem śniadanie: gotowane owoce, jabłka, śliwki i t. d., pszenny razowy chleb z miodem, różne „cerjals", kaszy, Yogurt (mleko) może sprowadzić ulgę.

Wielki Roczny Bal Tow. „Wolna Polska"

w sobotę, 9-go stycznia, o godz. 8-ej wieczorem na górnej sali Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Place.

Muzyka polska, doborowa.

Towarzystwo Wolna Polska w New Yorku zasyła serdeczne życzenia szczęśliwego roku wszystkim swoim sympatykom gościom i przyjaciołom.

Komitet Balu Rocznego czyni wszelkie możliwe wysiłki, aby, przybyłą na zabawę publiczność, jaknajlepiej zadowolić.

Pragnienie się dobrze zabawić, nie zapominajcie o balu Tow. Wolna Polska 9 stycznia.

Dwa miljony galonów wody, które wydostały się z pęknietej rury zalały szyny należące do New York Central Railroad, wstrzymując przez to ruch pociągów dywizji Putnam na przeciąg czterdziestu pięciu minut. Wypadek powyższy miał miejsce w pobliżu rzeki Harlem i Jerome Avenue.

MĄDRZY LUDZIE
Postępujcie tak jak wielu innych w Waszem sąsiedztwie postąpiło.
Przyłączcie się do naszego Klubu Gwiazdkowego
Teraz
Oszczędzajcie trochę każdego tygodnia. Braku małej sumy z powodu nie odczujecie, a oszczędności uszczęśliwią Wam przyszłe Boże Narodzenie.
WSTĄPCIE DO NAS
Wytłumaczymy Wam jak dzięki temu klubowi będziecie mogli zaoszczędzić 25 centów lub więcej co tydzień.
Bank otwarty w poniedziałki i piątki wieczorami do godziny 8-ej.
The United States Savings Bank
of City of New York
Madison Avenue, róg 58th Street
NEW YORK CITY

Franciszek Taberski, a Ochronka Włóczęgi

Franciszek Taberski, światowy szampjon gry w bilard, pokaże swoim rodakom sztukę gry w bilard kieszeniowy, dzięki której otrzymał laury i sławę nietyłko w Stanach Zjedn., ale i w Europie, gdy wystąpi w dniu 13 b. m. t. j. w środę, w Domu Narodowym przy St. Marks Pl., inaczej w „Arlington Hall" o godz. 8-ej wiecz., aby dopomóc choć w części w pracy społecznej, jaką prowadzi Włóczęga.

Oponentem Taberskiego będzie Joseph Conconnon, jeden z tych, którzy w roku 1925 starali się wyrwać palmę sukcesu z rąk naszego rodaka.

Match o 125 punktów, który się odbędzie między wymienionymi graczami będzie z pewnością nadzwyczaj interesującym, albowiem tak jeden, jak i drugi przeciwnik będzie się starał pokazać zebranym na sali gościom swoje tryki i zręczność.

Wszyscy Polacy winni być dumni z tego, że mają Taberskiego w swoim narodzie, albowiem jest on nietylko doskonałym sportsmanem, ale także prawym synem ziemi swoich ojców.

Oprócz tych przymiotów jest on elegancki i inteligentny i nic dziwnego, że pewna wytwórnia kinematograficzna składała mu ofertę z kontraktem w sumie $50,000, aby został „szeikiem" w obrazkach ruchomych. Taberski jest 5 stóp i ośm cali wysoki, waży 155 funtów, ma piwne oczy i czarne, jak węgiel włosy.

Tak mężczyźni, jak i kobiety, którzy są reprezentantami stowarzyszeń i organizacyj polskich w naszem mieście, oraz miasteczkach okolicznych, porozumieli się z Komitetem Przyjęcia szampjona i będą go witać na dworcu kolejowym, gdy przybędzie do New Yorku w przyszłą środę.

Osobą, której należy się uznanie wielkie za sprowadzenie Taberskiego do Manhattan jest ob. Edward Grimm, zarządca Domu Narodowego.

Pozostałe bilety na match bilardowy są do nabycia w miejscach wymienionych w afiszach i osobnych ogłoszeniach.

NOTATKI REPORTERA

Dziewięcioletni Jan Worys, zniechęcił się jeżdżeniem po ulicy na rowerze i postanowił odwiedzić swoją ciotkę, która mieszka w Schenectady, N. Y. Bez namysłu puścił się w drogę, ale nie ujechał dalej, jak do Yonkers, ponieważ posterunkowy Smith aresztował go jako włóczęgę. Po dowiedzeniu się o zamiarach Worysia, odesłano malca do domu rodziców pnr. 2800 University Ave., Bronx.

• • •

Nieuwaga własna, czy też nieszczęśliwy traf były przyczyną zatrucia się gazem świetlnym Michała Huzaraka, lat 50, robotnika żelaznego, zamieszkałego pn. 201 E. 77th St. i Stefana Gackowskiego, mającego swoje mieszkanie w domu pn. 22 E. 3rd St. Obie ofiary gazu zostały zabrane na kurację do szpitala. Stan zdrowia obu aczkolwiek jest poważny nie zagraża ich życiu. Wypadek powyższy winien być przestrogą dla tych, którzy mają w domu gaz. Zakręcajcie kurki i od czasu do czasu obejrzyjcie rury, a z pewnością uniknecie przykrych następstw swojej opieszałości.

Turpo Ad No. F.
Katar
można teraz złagodzić w trzech minutach
Korzyści Mentholu zwiększyły się wielokrotnie. W swoim obecnym stanie Menthol otwiera przejścia w nosie i gardle bez względu na ich poprzedni stan. Lekarstwo to również łagodzi prawie natychmiast chrypkę, sapanie przez nos i drażnienie. Działanie Menthol jest zwiększone przez dodanie kamfory, która usuwa nadmiar wydzielin i flegmy. Ta nowa, niepaląca, nie plamiąca i o przyjemnym zapachu terpentyna, wywiera skutki lecące i łagodzące. Te trzy składniki są złączone w „Turpo"—najszybszym środku na katar kiedykolwiek znanym. Nie męczcie się z nieznośnym katarem ani jeden dzień dłużej. BEZPŁATNA próba - Turpo niewątpliwie przekona. Was—lub kupcie słoiczek za 35c lub 70c w którejkolwiek aptece, zaraz. Po bezpłatny słoiczek na próbę zwrócić się do The Glessner Company, Findlay, Ohio.

STARE ZASŁUŻONE LINJE
RED STAR LINE
WHITE STAR LINE
Powtórnie dostały od RZĄDU POLSKIEGO KONCESJĘ na przywóz pasażerów z Polski. Kupując szyfkartę, sprawdźcie, czy są one linji okrętowych "Red Star Line", lub „White Star Line", na których okrętach tysiące osób przyjechało już z Polski.
RED STAR LINE
WHITE STAR LINE
1 Broadway, New York
lub u któregokolwiek z naszych agentów.

WIELKI ROCZNY BAL
Towarzystwa „Wolna Polska"
W SOBOTĘ, DNIA 9-GO STYCZNIA, 1926 ROKU
o godzinie 8-ej wieczorem
w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Pl., New York
na górnej sali
MUZYKA POLSKA DOBOROWA
Komitet Balu Rocznego czyni wszelkie możliwe wysiłki, aby przybyłą na zabawę publiczność, jaknajlepiej zadowolić.
Pragnienie się zabawić nie zapominajcie o balu Tow. Wolna Polska, 9-go stycznia.

HARLEM SAVINGS BANK
125th ST. & LEXINGTON AVE.
Regularna kwart. dywidenda według raty 4% od sta rocz., za kwart. kończ. się 31 grud. 1925 na wszystkich sumach od $5 do $5,000 została zadekarowana i będzie kredytowana z dniem 18-ym stycznia, 1926 i potem.
Depozyta złożone do 10 stycznia włącznie, będą pobierały procent od 1 stycznia, 1926.
OTWARTY W PONIEDZIAŁKI 10—8 WIECZ.

CO BYŁO DOTYCHCZAS?

Młody Dr. Reynolds zakochał się na śmierć i życie w uratowanej przez siebie od pogrzebania żywcem nieznajomej. Wykradł domniemanego trupa z prosektorjum, zbudził z letargu. Ale nieznajoma nie odzyskała pamięci. Tragiczne przejścia w przeszłości sparaliżowały w niej umysł.

Reynolds marząc o szczęśliwej z nią przyszłości musi rozwiązać tę tragiczną zagadkę. W poszukiwaniach swych natrafia nie tylko na dawny jej dom, z którego uciekła, ale i na jej męża. Detektyw Ślaski dopomógł mu do ustalenia faktu, że ów pan Jakoff, jej mąż, jest niebezpiecznym zbrodniarzem, który godził na życie swej żony i nie zaniechał zbrodniczych swych zamiarów. Reynolds wraca do New Yorku, by ukryć ukochaną przed pościgiem męża-truciciela. Przy pomocy przyjaciół ulokował ją w domu Lee, człowieka niezwykłej szlachetności i dobroci. W tem nowem schronieniu dobrze jest i bezpiecznie nieszczęśliwej, ale R. przeżywa piekło wewnętrzne. Boi się czaru Lee. Męczy go zazdrość bez dna i granic. Zaopiekował się dzieckiem ukochanej, ulokowanej w przytułku po tragicznym wypadku, gdy ją zabrano do trupiarni. Teraz odwiezie jej małą, zobaczy ją po długiej rozłące, może wyrwie ją z amnezji. Ale Jakoff rozpoczął już poszukiwania. Jest na tropie.

* * *

Dwa serca gotowe do lotu zrywały się z uwięzi ciał, dwie dusze słyszały w głosie krwi szum własnych skrzydeł, szum uciszający nad wszelkie pomyślenie troski i niepokoje, żal i tęsknotę, złe przeczucia i cały, ile go jeszcze mogło być na świecie, — zły smutek...

Nagle wraził się w ciszę niespodziewany, niewiadomo skąd idący cios samotnego krzyku, wołania o pomoc.

Urwał się nagle.

Reynolds nie rozumiał jeszcze, co to się mogło stać. Kurytarzem ciągnęła się wrzawa powolnych dudniących kroków.

Reynolds, nie zdając sobie sprawy z tego, co robi, zerwał się z kanapy, kulejąc podszedł do drzwi i pchnął je w wewnątrz.

Kurytarz był oświetlony.

Na tle białych ścian, łamiących się ku stropowi w jasne łuki — pod matowym, mlecznym kinkietem stały cztery znieruchomiałe cienie. Objąwszy je krótkiem spojrzeniem, Reynolds już wiedział.

Jakoffa znał z widzenia. Za nim stał Golc, jakby się kryjąc w jego cieniu. Dwaj inni, dalej stojący byli w ciemnych opaskach poniżej oczu.

Jeszcze chwila — krótka, jak świst lecącego arkanu.

Jakoff spadł na Reynolds'a nagłym skokiem, zgniótł go potężnym uściskiem ramion i cisnął pod siebie.

Zmagali się krótką chwilę. Reynolds napróżno usiłował zerwać z ramion żelazne szpony, podsuwające się ku krtani, by zdusić krzyk nieludzki, ptasi krzyk ostrzeżenia.

Widział jeszcze krwawym, mętem spojrzenia, że ona wychyliła się z mroku.

Usłyszał jej głuchy jęk.

Jeszcze raz zebrawszy w nieprawdopodobnym wysiłku wszystkie myśli i wszystkie czucia zarazem, jak się zbiera lejce rzemienne szalonego zaprzęgu tuż nad krawędzią przepaści —, odgadł i pojął z tonu, w jakim zakwilił nagle jej przestrach bez dna i granic, że — zobaczyła Jakoffa.

Ten powitawszy ją krótkiem przekleństwem z chrypką dzikiego śmiechu — wydał rozkaz. Dopadli jej zamaskowani zbóje.

Przycisnęli do boków zwiotczałe, nie broniące się ręce.

Golc zarzucił dużą i grubą płachtę na jej głowę.

Po chwili byli już ze swą noszą w małej sionce, prowadzącej na tylny ganek z kurytarza. Jakoff rzucił jeszcze.

— W dół — na prawo! Ja za chwilę... W ostatecznym już wysiłku rozpaczy Reynolds chciał się rozprostować pod duszącym ciężarem, ale Jakoff zgniótł mu kolanem klatkę piersiową i już pochylał się nad nim z ciemnym uśmiechem na wargach. Zdusił potężną garścią krtań leżącego. Trzasnął bezwładną głową o cementową posadzkę — raz i drugi.

Sięgnął ręką do tylnej kieszeni w spodniach.

Reynolds widział jeszcze mdlejącym wzrokiem jakiś przedmiot błyszczący w ręku mordercy. Czekał szybkiego ciosu...

Nagle posłyszał krótki, urwany łoskot. Miał wrażenie, że bardzo daleko.

Poczuł raptowne drgnięcie sprężonych palców na swej szyi. Skurczyły się i rozpełzły się powoli. Płuca chłonęły powietrze, jak zdrową radość.

Reynolds dźwignął się z podłogi. Zatoczył wzrokiem

Tuż przy nim, jakby rzucony o ścianę nagłem pchnięciem lgnął do niej, klęcząc i opierając się rękami o podłogę — Jakoff z głośnem charczeniem. Trząsł się całem ciałem, coraz niżej pochylając się ku betonowym płytom kurytarza.

W drzwiach od hall'u stał Harland Lee. Mogło się zdawać, że jest na stanowisku myśliwskiem, że odjął właśnie kolbę sztucern od twarzy i zimnym, pełnym zawziętości łowieckiej wzrokiem usiłuje wywnioskować z ruchów zwalonej sztuki, czy nie ponowić strzału. Przyszedł jednak do wniosku, że byłoby to już zbyteczne.

Zbliżył się do Reynolds'a.

— Gdzie ona? — pytał bezdźwięcznym głosem gdzie ona?.

— Wynieśli... wykrztusił Reynolds z wysiłkiem.

— Kto wyniósł?

Reynolds ruchem głowy wskazał kierunek, w jakim oddalił się Golc z kamratami, unosząc Wirginję. Lee zrozumiał i puścił się szybkim krokiem w tę stronę.

Mijając drzwi pokoju dla służby usłyszał dziwny głos, jakby wychodzący z pod ziemi. To John, ogłuszony przed chwilą nagłem uderzeniem w czoło niezawodną metodą Golca, powalony na ziemię i skrępowany sznurem, wołał o pomoc, mając usta mokrą ścierką zapchane.

Ale Lee pędził dalej. Nie obchodziło go nic na świecie prócz pytania, co się stało z tem dużem, kochanem dzieckiem. Był już w parku. Biegł co tchu żwirowaną ścieżką, a później naprzełaj — przez grząskie trawniki i zarośla bukszpanu ku szarzejącym w mroku słupom parkanu...

Reynolds był już w hall'u. Obserwował zdaleka — przez otwarte drzwi — Jakoffa prężącego się w drgawkach z głuchem stękaniem. Wiedział, że trzeba zawiadomić policję, ale tak był jeszcze ogłuszony nagłym potokiem zdarzeń i walką, że nawet połączenie się z biurem telefonów wydawało mu się zadaniem nad siły.

Ktoś się dobijał głośno do drzwi frontowych, tam więc Reynolds skierował swe kroki.

— Kto tam?

— Swój. Proszę otworzyć — wołał znajomy głos. Reynolds nie wierzył własnym uszom. W chwilę później i oczom własnym nie uwierzył, gdy do przedsionka wszedł detektyw Slaski z Buffalo — prowadząc a raczej niosąc w objęciach Wirginję.

Nie mogło już spotęgować osłupienia Reynolds'a, że szła za nimi żwawym krokiem panna Duane. Wyprzedziła ich nawet i, zanim wkroczyli do hall'u, pierwsza tam wpadła i zatrzasnęła drzwi od kurytarza, w którym roiło się już od policjantów, okazujących „pierwszą pomoc" stękającemu Jakoffowi. Inni pilnowali drzwi od frontu.

Slaski, doprowadziwszy do fotelu przed kominkiem Wirginję i uważając misję swą za skończoną narazie, zdawał Reynolds'owi krótkie sprawozdanie z przebiegu zdarzeń tą swoją metodą retoryczną, w której chęć streszczania się rozbijała się o wrodzoną gadatliwość.

— Zaciągnęliśmy, jak to się mówi w gwarze myśliwskiej „kociołek". Teoretycznie najlepszy to może sposób nagonki, ale praktycznie różnie bywa, bo niech się jeden z naganiaczy spóźni, to i cały ambaras na nic. Tym razem spóźniłem się ja. Tak mniej więcej o jakąś minutę i osiemnaście sekund, a to z powodu tego pana Holmesa z rozbitą głową! Za trzy dni będzie zdrów jak ryba, ale tymczasem nie było mu dość dobrze u tej Bertuni. Musieliśmy go odwieźć dla wszelkiego bezpieczeństwa do szpitala. Dr. Brush tak kazał, a to przecież — powaga! Szpitał, jak pan wie, dość daleko od tych nor w dole miasta, i to właśnie spowodowało zwłokę.

Gdyby nie tą panienka — mówił Slaski wskazując na pannę Duane — wpadlibyśmy tu może już na gaszenie świec. Ale ona spostrzegła nas w bramie. Odważna! Przecież ją mogli tam łatwo „uspokoić". Otóż, dowiedziawszy się od niej, że ta banda była już tu z wizytą, zmieniliśmy na poczekaniu plan.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCJE

BAYONNE

Staraniem Komitetu Szkolnego w górze miasta Bayonne, odbyła się dnia 26-go grudnia, 1925 r. uroczystość „Choinki" dla dziatwy, uczęszczającej do polskiej szkoły im. Henryka Sienkiewicza.

Program był wielce urozmaicony.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego amerykańskiego i polskiego, przemówił b. prezes Kom. Szkol., ob. H. Sierp, zapraszając inspektora szkolnego, adwokata Gutowskiego, do przemówienia do publiczności oraz do dzieci. Ob. Gutowski w dłuższem przemówieniu wykazał ważność i znaczenie nauki języka polskiego, oraz przypomniał starszym jaki obowiązek mają spełnić wobec tej młodej latorośli, jak również wobec naszej kochanej Ojczyzny. Mowa ob. Gutowskiego poruszyła polskie serca — o tem świadczyły łzy, które obecnym cisnęły się do óczu. Dziatwa szkolna z zachwytem słuchała mowy swego inspektora, ob. Gutowskiego, w której zachęcał ją do dalszej nauki mowy polskiej.

Bardzo miłe wrażenie na zebranych wywarła mowa ob. Kaz. Kołodziejczyka, który przeniósł wszystkich tam — do Ojczyzny — do naszych rodzin pozostałych daleko za oceanem. Przypomniał polską tradycyjną choinkę i jej uroczyste święcenie, tam na ziemiach polskich tak przez starszych, jakoteż przez dziatwę. Korzystając z licznie zebranej Polonji, ob. Kołodziejczyk przemówił w sprawie kształcenia dzieci w języku polskim i podtrzymywania szkółek polskich. Do rodziców zaapelował, aby budzili w swych dzieciach miłość do Ojczyzny, wlewali w ich serca narodowego ducha polskiego i pozostawili naszym dzieciom w testamencie język polski, jako największy skarb, jaki może naród polski po sobie pozostawić.

Dziatwa szkolna skupiona wokoło pięknie przystrojonej choinki, odśpiewała szereg staropolskich kolęd przy wtórze muzyki skompletowanej z dzieci szkolnych. Na fortepianie przygrywała uczennica Emma Węgrzyńska, na skrzypcach trzej uczniowie szkoły polskiej: Stanisław Wąsala, Antoni Szczepański i Józef Łuszcz.

Wszyscy obecni zachwyceni byli muzyką i śpiewem, każdemu serce żywszem uderzyło tętnem na widok tej gromadki polskich dzieci, które w ojczystym języku tak pięknie śpiewały.

I polski „Gwiazdor" wywiązał się należycie ze swego zadania; gdy ukazał się wśród gromadki, rozjaśniały twarzyczki tych maluczkich, otoczyli go kołem i pilnie słuchali jego nauk i obiecanek, za co każdemu dziecku dał hojny upominek.

Po skończonej uroczystości, odbyła się zabawa taneczna, która przedłużyła się do późna w nocy, a wszyscy bawili się wesoło.

Komitetowi Szkolnemu za jego wysiłki i pracę należy się cześć i uznanie.

INDIAN ORCHARD, MASS.

Dom Ludowy w Ćwikowie w Polsce

Mimo zapewnień różnych przedstawicieli z Polski o poprawie stosunków w Polsce, dochodzą stamtąd wiadomości wręcz przeciwne. Szczególniej listy od krewnych ze wsi polskich są rozpaczliwe. Skarżą się rodacy nasi na szaloną drożyznę, różne zdzierstwa, szykany urzędników itd. Na szczęście chłop polski przyszedł do przekonania, że może liczyć tylko na własne siły. Więc mimo szalenie trudnych warunków, powstają tu i ówdzie Stowarzyszenia Młodzieży wiejskiej, są zakładane czytelnie, budują Domy Ludowe.

We wsi Ćwikowie, pow. Dąbrowa, powstała myśl wybudowania Domu Ludowego, któryby był ogniskiem oświaty na całą okolicę i kuźnią lepszej przyszłości. Zorganizowano Komitet Budowy Domu Ludowego w Ćwikowie, który wysłał odezwy do swych rodaków w Ameryce z prośbą o poparcie. Na skutek tych odezw w Indian Orchard, Mass. zawiązał się Komitet Pomocy Budowy Domu Ludowego w Ćwikowie.

Na ręce wspomnianego Komitetu wpłynęły następujące ofiary:

J. Soja $5.00, W. Nowakowski $5.00, F. Soja $5.00, B. Ziemian $5.00, St. Rozkuszka $10.00. F. Ludwin $5.00. M. Kordecka $5.00, A. Morawiec $5.00, M. Słosek $5.00. St. Woźniak $5.00, M. Soja $5.00, Fr. Węgiel $5.10, Z. Ziemian $5.00, J. Michoń $1.00, M. Morawiec $1.00, B. Karczewska $1.00, St. Ząbek 25c, A. Głód 25c, W. Galica 50c, J. Janeczek 25c, M. Wójcik 25c, J. Janeczek 25c, M. Wójcik 25c, J. Haluch 50c, J. Mikruta 50c, T. Chmura 25c, F. Socha 50c, P. Grundalski 50c, F. Potla 30c, J. Sojka 10c, K. Tobiarz 10c, F. Maszlał 5c, F. Olejarczyk 25c, J. Szfrek 13c, J. Gaj 25c, W. Siwicki 50c, St. Ziemian II $1.00, F. Boryczka 50c, J. Tracz 50c, W. Korylak 15c, Wł. Nowak $1.00, W. Cieplik $1.00, J. Kocur 50c, J. Lizak $1.00, W. Golemo $1.00, W. Dernago $1.00, J. J. Obrien 50c, F. J. Whalen 25c, W. Skoczylas $1.00, W. L. Cliffui 50c, A. Korona $1.00, J. Klenczek 50c, J. Jóźwiak 25c, J. J. Mo. Corthn 25c, N. N. 50c, The Eagle Poper Co. $1.00, W. Pietrusza 50c, A. Bagier 25c, F. Paleta 25c, Cz. Rudkowski 25c, F. Łajewski 25c, Z. Jermółka 25c; na ręce P. Cienciwy dwie osoby złożyły po 25c; A. Dyjak 25, Sob. Ziemian $1.00 J. Gil 50c, K. Małysz 50c, St. Chwałek 25c, P. Trela 25c, J. Bodzich 25c, L. Hadro 25c, A. Chwałek 25c, St. Marszałek 25c, J. Fierlit 25c, J. Borsa 25c, J. Nowak 25c. Zdeklarowali: A. Głód $5.00, J. Ziemian $5.00, W. Nowak $5.00 i P. Orzech $5.00.

Staraniem Komitetu zostało odegrane sześć przedstawień: trzy w Indian Orchard, Mass; dwa w Westfield, Mass. i jedno w Thompsonville, Conn. Czysty dochód z tych przedstawień wynosi $188.96. Procent od pieniędzy w banku $2.61. Dyrekcje zniżyły za wynajęcie sal: Domu Narodowego T. Kościuszki w Indian Orchard, Mass. — $15.00; Domu Narodowego w Westfield, Mass. raz — $5.00, drugi raz— $8.00; Domu Narodowego Wawel w Thompsonville, Conn. — $10.00.

Komitet zasyła serdeczne podziękowanie ofiarodawcom jakoteż wszystkim tym, którzy w pracy pomagają do tworzenia funduszu wspomnianego Domu Ludowego. Wspomniany Komitet zwraca się do wszystkich rodaków i sympatyków, którym los chłopa polskiego i Polski na sercu leży, o pomoc i poparcie.

Drodzy Bracia! Do pracy! Kładźmy fundamenty pod lepszą przyszłość chłopa polskiego z tem przeświadczeniem, że praca i ofiara dla Domu Ludowego, to praca dla całej Polski; bo całość popada w niewolę duchową, kiedy popada jej część.

Wszelkich informacyj udziela się najchętniej, adresując: Komitet P. B. D. L. w C., Box 323, Ludlow, Mass.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

Model najnowszego płaszcza damskiego, jaki jest noszony w Palm Beach, Fla.

NIE TAK DOBRZE DZISIAJ

Jak często słyszy się to od ludzi wyglądających jak uosobienie zdrowia? A jednak to niedające się określić przeczucie, że coś jest źle, może być zwiastunem prawdziwego niebezpieczeństwa. Czując się tak, nie zaniedbujcie się.

W większej ilości wypadków, uczucie to jest spowodowane przez niezdrowe nerki, które nie funkcjonują normalnie, a zatem nie wydzielają dostatecznie trucizny z ciała. Potrzebują one pomocy. Pijcie dużo wody i spróbujcie Gold Medal haarlem oil capsules (oryginalne i prawdziwe).

GOLD MEDAL HAARLEM OIL CAPSULES

Zwróćcie uwagę na nazwę Gold Medal na niebiesko-złotym pudełeczku. Nie przyjmujcie żadnych naśladownictw. We wszystkich pierwszorzędnych aptekach .35c, 75c, $1.50

Jedna i ta sama podnieta moczopędna od roku 1696. W trzech rozmiarach, zapieczętowane. Gwarantujemy, że środek ten w rzeczywistości jest takim, jakim go przedstawiamy.

Z OSAD POLSKICH W AMERYCE

ERIE, PA.

Zajmował się bootleggerstwem choć siedział w więzieniu

Agenci prohibicyjni urządzili najazd na dom Stanisława Dobkowskiego (245 E. 2nd st.), odsiadującego obecnie karę trzymiesięcznego więzienia. Dolne piętro zajmował jako mieszkanie F. F. Wheeler, prawa ręka Dobkowskiego, żonaty z Martą Kwiatkowską, która przed zaślubieniem Wheelera już była karana za przekroczenie praw prohibicyjnych. Całe górne piętro było zamienione w wielką tajną gorzelnię, pełną kotłów gotującej się wódki. Gorzelni tej doglądał Stanisław Górek (lat 21, Fairview), którego Dobkowski, udając się do więzienia, wynajął do prowadzenia swej tajnej fabryki. Agenci skonfiskowali tam kotły, trzynaście beczek zacieru, 600 funtów cukru, cztery galony munszajnu i rozmaite przybory gorzelniane. Górka aresztowano. Nadto mieli być aresztowani: Wheeler oraz Stanisław Dobry i jego żona, którzy też są podobno spólnikami Dobkowskiego. Władze utrzymują, że Dobkowski przy ich pomocy mógł dalej uprawiać swe rzemiosło bootlegerskie, choć sam siedział w więzieniu. Dorobił się on już podobno około $100,000 na prohibicji.

Troje dzieci zginęło przy rozdawaniu podarków

Gdy 5,000 dzieci zebrało się w sali „Erie Arena", by otrzymać podarunki gwiazdkowe od ojców miasta, nagle pękła ławka i troje dzieci spadło na ziemię. Hałas i krzyk spadających wywołał taką panikę na sali, że wszyscy zebrani rzucili się do wyjść z krzykiem rozpaczy. Pomimo nawoływań starszych, wysiłków policji i komitetu urządzającego zabawę, dzieci nie zdołano uspokoić. Blisko dwadzieścia minut upłynęło, zanim wkońcu udało się policji zaprowadzić jakiś porządek, ale nie prędzej, aż troje dzieci zostało zagniecionych na śmierć, a pięcioro doznało śmiertelnych poranień. Kilkanaścioro dzieci doznało lżejszych obrażeń cielesnych. W tłoku zginęli: Raj mound Kopaczyński (lat 12), William Wagner, (lat 5) i Ellen Rickrodem (lat 9).

BUFFALO, N. Y.

Bohaterski czyn chłopca

Niedawno pisaliśmy, jak Edwin Zieliński (lat 13, 58 Rejtan st.) wyratował tonącego Karola Lipińczyka (lat 12, 248 Weiss st.), gdy ten załamał się na lodzie i wpadł do wody. Bohaterski czyn ten zasługuje na obszerniejszą wzmiankę. Karol Lipińczyk, ślizgając się na sankach, wjechał na cienki lód i ten się pod nim załamał. Chłopiec wpadł do wody. Towarzysze pospieszyli mu na ratunek, ale bezskutecznie. Stanisław Kucharski z Weiss st., starszy od Lipińczyka, chciał ratować tonącego, ale był za ciężki i lód pod nim się załamał. Kucharski musiał sam się ratować przed utonięciem. Tymczasem na brzegu zgromadziło się kilkaset osób i z zajęciem przyglądali się walce Lipińczyka o życie. Między zgromadzonymi był mały Edwin Zieliński. Nie mógł patrzeć spokojnie jak jego rówieśnik ginie. Pospieszył do domu, skąd porwał duży kij i przyniósł na miejsce wypadku. Trzymając kij, bez strachu szedł po lodzie, choć lód załamywał się pod jego ciężarem, i wyciągnął kij do Lipińczyka, nawpół żywego z zimna i przestrachu. Lipińczyk wygramolił się przy tej pomocy na brzeg sadzawki. Gdy już obaj chłopcy byli bezpieczni, zjawili się policjanci ze sznurami i hakami, ale już poniewczasie. Gdyby nie pomoc małego Zielińskiego, Lipińczyk byłby utonął. Dodać należy, że Edwin Zieliński w tym wypadku już po raz trzeci wyratował towarzyszy zabaw od śmierci. Poprzednio uczynił to w dwóch wypadkach.

Kupił żonę od męża

Jan Kozioł (lat 40, 44 Kail st.) dostał się na sześć miesięcy do więzienia za niemoralność. Zamieszkał on z Zofją Kobielską, którą miał kupić od jej męża przed kilku miesiącami za $500. Choć zeznawała ona, że Kozioł jest ojcem jej dziecka, nic to nie pomogło. Prócz tego Kozioł jest jeszcze oskarżony o kradzież z włamaniem, ale sprawa ta będzie rozpatrywana później przez ławę przysięgłych.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

JAK Z WASZYM ŻOŁĄDKIEM?

Dziękuję, znakomicie, chociaż nie zawsze tak było! Łatwo możecie się pozbyć dyspepsji, niestrawności, kataru żołądkowego, odbijania się, nadmiernego bicia serca, kwasu żołądkowego, nerwowości, zatwardzenia, bólu głowy, itd., tak, jak ja to zrobiłem i w ten sam sposób. Nie wysyłajcie ani centa, gdyż pewien jestem, że to lekarstwo będzie miało te same rezultaty i dlatego wyślę je Wam opłaconą pocztą.

Dopiero gdy się okaże, że pozbyliście się kłopotów żołądkowych, możecie mi przysłać dolara. Jak się Wam podoba ta wiara i ufność.

Piszcie teraz. Adresujcie:
THEODORE H. JACKSON
Stratford Bldg., B-69, Syracuse, N. Y.

NOWY YORK — ŚWIAT SAM W SOBIE

Prawdopodobnie na całym świecie niema bardziej zajmującego miasta niż nasze miasto New York. Naturalnie są miasta o wiele większe od New Yorku, jak naprzykład Londyn. Są miasta które są tak duże jak New York, naprzykład miasto Canton w Chinach, lecz co się tyczy uroku New York szczyci się posiadaniem więcej malowniczego koloru, więcej narodowości, więcej kolei, więcej wysokich gmachów niż jakiekolwiek inne miasto na świecie. Istotnie New York może być uważany jako świat sam w sobie. Ludzie ze wszelkich krajów na całym świecie zamieszkują wielki New York. Znajdują się tu ludzie z Włoch, z Rosji, z Polski i z Niemiec, z Indyj, z Francji, prawie z wszystkich zakątków świata. Gdy kto przejedzie się naokoło Wyspy Manhattan, może on bez wahania powiedzieć sobie „Zwiedziłem cały świat."

Rada Edukacyjna jest jedną z największych instytucyj w mieście New Yorku, która baczy na wykształcenie dzieci pochodzących z tych różnych narodowości. Departament straży ogniowej jest drugą instytucją, obowiązkiem której jest zapobiegać i gasić wybuchy pożarów i ratować życie ludzkie. Jeszcze jedną bardzo ważną instytucją jest Centrum Medyczne, przy 318 Lexington Avenue, blisko 38th Street, które jest doskonale wyekwipowane dla służenia poradą lekarską i przychodzenia z pomocą chorym. Medical Center jest instytucją demokratyczną cieszącą się ogromnem powodzeniem i popularnością. Istnieje dla dobra ludzi pracujących, w innych słowach dla dobra Waszego, kiedykolwiek potrzebujecie usługi lekarskiej. Za zwykle niskie honorarjum $2 otrzymujecie kosultację, dokładne badanie, leczenie, włączając przystęp do departamentu elektrycznego i odpowiednie lekarstwa.

Ponadto Medical Center jest wyekwipowany w najnowsze medyczne aparaty, posiada maszynę Promieni X i aparaty elektryczne, ażeby dać Wam jak najdoskonalszą obsługę. Medical Center mieści w sobie departament dla leczenia różnych chorób. Lekarze kompetentni z długoletnią praktyką stoją na czele różnych oddziałów i zarządca osobiście kieruje całą instytucją, dokładając wszelkich starań, ażeby każdy otrzymał jaknajlepszą obsługę.

Znaczne ulepszenia były wprowadzone w tej instytucji w roku 1925. Każdy oddział wiele zyskał na tych ulepszeniach. Nie tylko zaprowadzone były nowe aparaty lecz również najlepsi lekarze, jakich tylko można było dostać, pracują tam na lekarskiem i naukowem polu. Powiększenie liczby aparatów i zmiany personelu były przeprowadzone dla dobra pacjentów, którzy przychodzą do tej instytucji.

Medical Center pomogło tysiącom i jest w każdej chwili gotowe Wam pomóc. Zdrowie jest najcenniejszym skarbem na świecie. Bo zdrowie to bogactwo. Jest ono wszystkiem. A więc, uważajcie na swe zdrowie i gdy zaczniecie podupadać na zdrowiu, powinniście odwiedzić Medical Center. Lekarze w tej słynnej instytucji będą radzi i chętnie udzielą Wam odpowiedniej porady. Jest ono demokratyczną instytucją dla każdego. Możecie zgłosić się codziennie od 9 rano do 8 wieczorem i w niedziele od 9 rano do 12 w południe. Znajdzie się tam zawsze ktoś który włada Waszym językiem i nie będziecie mieć żadnych trudności w tłumaczyć co Wam brakuje.

Jeżeli cierpicie na rupturę, spróbujcie ten środek na nasz koszt

Przyłóżcie ten środek na jakąkolwiek rupturę, zastarzałą, czy niedawną, wielką, czy małą, a będziecie na drodze, która przekonała tysiące

Wysyłamy na nasz koszt, ażeby przekonać Was.

Ktokolwiek cierpi na rupturę, mężczyzna, kobieta albo dziecko, powinien natychmiast napisać do W. S. Rice, 205 E. Main St. Adams, N. Y. po bezpłatną próbę tej cudownej, ożywiającej aplikacji. Wystarczy przyłożyć do ruptury, a muskuły zaczynają tężnieć; zaczynają się łączyć, tak, że zerwanie schodzi się naturalnie i nie potrzeba więcej podpory trusu, albo innych środków. Nie zapomnijcie wysłać po tę bezpłatną próbę. — Chociażbyście nawet nie cierpieli z powodu ruptury, to poco nosić pasy przez całe życie? Wszak to tylko zawada? Po co narażać się na gangrenę i inne niebezpieczeństwa z powodu tak nieznacznej i na pozór niewinnej ruptury, która odesłała tysiące na stoły operacyjne.— Zastępy mężczyzn i kobiet codziennie narażają się na takie niebezpieczeństwa, dlatego, że ruptura nie dokucza im chwilowo i pozwala ruszać się. Napiszcie natychmiast po tę bezpłatną próbę, gdyż jest to cudowna rzecz, która pomogła w wyleczeniu ruptur wielkości dwuch pięści męskich. Spróbujcie i piszcie zaraz, używając poniższego kuponu:

DARMO NA RUPTURĘ
W. S. RICE, Inc.
205 E. Main Street, Adams, N. Y.

Proszę mi przysłać zupełnie darmo próbną aplikację podniecającego środka Panów na rupturę.

Nazwisko ....
Adres ....
Stan ....

Reumatyzm

Cudowne lekarstwo domowe polecane przez jednego który cierpiał na tę chorobę.

W roku 1893 dostałem nader silnego ataku muskularnego reumatyzmu. Cierpiałem tak jak tylko ci, którzy również prześladowani są przez tą chorobę mogą zrozumieć przez przeszło trzy lata. Próbowałem jedno lekarstwo po drugiem, lecz otrzymywałem tylko chwilową ulgę. Nareszcie znalazłem sposób leczenia który mnie zupełnie wyleczył i nie potrzebuję się obawiać powtórzenia tej ciężkiej choroby. Poleciłem więc wielu, którzy straszliwie cierpieli, niektórzy z nich nie mogąc nawet opuścić łóżka, nawet staruszkom siedemdziesięcio i osiemdziesięcio letnim, a skutki były takie jak i w moim wypadku.

"Uczuwałem ostre kłócia, które jak błyskawica przeszywały mi członki."

Chcę ażeby każdy który cierpi na muskularny lub sub acute (spóchlizna stawów) reumatyzm spróbował ten cudowny, ulepszony "sposób leczenia w domu" polepszy wasz stan. Nie przysyłajcie ani centa; poprostu prześlijcie nam swoje nazwisko i adres, a prześlemy wam je na próbę darmo. Po użyciu owego, i gdy przekonani będziecie, że jest ono właśnie tem lekarstwem którego tak długo szukaliście, zapłacicie za owe jednego dolara [illegible] zrozumieć, że nie chcę wa[illegible] pieniędzy, tylko w wypadku, g[illegible] będziecie zupełnie zadowoleni. Czy nie jest to sprawiedliwie. Dlaczego macie dłużej cierpieć, gdy ulga jest wam ofiarowana darmo. Nie odkładajcie. Napiszcie dzisiaj. Mark H. Jackson 49 M. Durston Bldg. Syracuse, N. Y.

Pan Jackson odpowiada, że powyższe podanie jest prawdą.

Nowy Świat

THE POLISH DAILY MORNING WORLD

TELEGRAM CODZIENNY

Published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WĘGRZYNEK, Publisher and President
W. B. BLAŻEWICZ, Editor P. YOLLER, Managing Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office. New York, N. Y.

Prenumerata na prowincji wydanie dzienne	Subscription rates outside of New York City Daily
Rocznie $6.00	One Year $6.00
Półrocznie 3.00	Six Months 3.00
Prenumerata na prowincji wydanie niedzielne	Subscription rates outside of New York City Sunday
Rocznie $5.00	One Year $5.00
Półrocznie 2.50	Six Months 2.50
Prenumerata w Manhattan i Bronx wydanie dzienne	Subscription rates Manhattan and Bronx Daily
Rocznie $10.00	One Year $10.00
Półrocznie 6.00	Six Months 6.00
Wydanie niedzielne w Manhattan i Bronx	Sunday Manhattan and Bronx
Rocznie $8.50	One Year $8.50
Półrocznie 4.75	Six Months 4.75

MAIN OFFICE
24 Union Square, New York, N. Y.
Telephone: Stuyvesant 2327

BROOKLYN BRANCH
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0929

UMIERAJĄ, BO NIE WIEDZĄ JAK ŻYĆ

P. t. „Jak odwiec Twój pogrzeb" wygłosił odczyt na jednem z zebrań w Chicago członek Komitetu Wykonawczego Instytutu im. dr. Gorgasa, dr. Gilbert Fitzpatrick. Między innemi, powiedział on, co następuje:

„Większość chorób ludzkich my sami wywołujemy; są one wszystkie łatwe do uniknięcia i podlegają przeważnie naszej własnej kontroli. Ludzie jedzą za dużo, pracują za dużo i przeceniają swoje siły fizyczne, zarówno i umysłowe. Razem z tym następuje niedostateczny sen i brak ćwiczeń ciała. Nasza ludność miejska stanowczo za mało sypia.

Jest to bardzo smutne gdy musimy przyznać, że ilość umysłowo chorych, idjotów, niemoralnych i degeneratów znajdujących się w zakładach leczniczych (600,000) przewyższa ilość studentów kształcących się w naszych uniwersytetach.

Polepszenie warunków idzie równolegle z uświadomieniem. Musimy uczyć pojedyńczych członków naszego społeczeństwa, jak żyć zdrowem życiem tak żeby było ono do ostatka produktywne i szczęśliwe, a nie przyciemnione smutkiem i rozczarowaniem.

Żeby osiągnąć żywot długi i zachować zdrowie, najlepszem zabezpieczeniem poza uważnem i rozsądnem życiem, jest co pewien czas poddanie się dokładnym badaniom lekarskim. Każda osoba badana może być w czas ostrzeżona przed grożącem niebezpieczeństwem i może otrzymać wskazówki, w jaki sposób należy uniknąć tego niebezpieczeństwa, lub z nim walczyć.

Badania takie są tak samo logiczne jak badanie i gruntowne oczyszczanie co pewien czas maszyny automobilu. Ludność Ameryki w wieku dojrzałym umiera szybciej niż jakikolwiek inny biały naród na świecie. Przyczyną tego są pewne przyzwyczajenia i rutyna codziennego życia."

Dr. Gilbert Fitzpatrick ma słuszność w każdem słowie, które wypowiada. Mówili to samo przed nim inni lekarze, będą zapewne mówili to samo jego następcy w przyszłości.

Faktem jest, że olbrzymia większość ludzi nie zwraca najmniejszej uwagi na higjenę. Na usprawiedliwienie ich należy jednak zaznaczyć, że miljony tych ludzi porwane w wir życia amerykańskiego, niesłychanie nerwowego i wyczerpującego, chociaż wie, że rujnuje ciało i umysł w pogoni za dolarem, nie ma poprostu siły i energji na szanowanie swego zdrowia.

Ale jest gorsza rzecz w systemie życia amerykanskiego, o której dr. Fitzpatrick nie powiedział. To alkohol. Młody chłopak, lub młoda dziewczyna, po całodziennej wyczerpującej pracy, do późna w noc przepędzają czas na konwulsyjnych „tańcach" w rodzaju „Charleston'a" i podniecają znużone ciała alkoholem. Rzecz prosta, iż o wysypianiu się i racjonalnej higjenie tutaj mowy być nie może.

A starsi, o ile nie malpują tej pozbawionej kontroli młodzieży, piją w domu własnego wyrobu „munszajnówkę", usprawiedliwiając się, że robią to, bo alkohol „do zdrowia im pomaga."

Pisaliśmy na ten temat kilkakrotnie w ostatnich czasach, referując kwestję wyłącznie o naszem wychodźtwie. Na poprawę tych starszych, którzy obiecują gazety czytać, skoro w nich będą podawane recepty na fabrykowanie wódki, nie mamy nadziei. Lecz co będzie z młodzieżą?

Co będzie z tą naszą świetną białą rasą, która kpi sobie z racjonalnego życia, drwi z kardynalnych praw natury z zamkniętemi oczami maszeruje wprost do degeneracji i zagłady? Rozlegają się groźne ostrzeżenia. Nauka, która jedyna wśród tego wzburzonego świata zachowuje spokój i chłodno ocenia wypadki, powiada dostatecznie jasno, że ludzie nie wiedzą jak żyć i wskazuje środki jakie człowiek cywilizowany powinien stosować żyjąc w wieku dwudziestym, aby nietylko życie, lecz zdrowie zachować.

Narazie są to wołania bez echa. Ludzie pragną długo żyć, lecz czynią wszystko co w ich mocy leży, aby nie „odwlekać swego pogrzebu."

wb.

TEATR POLSKI

Teatr Polski Inc. w New Yorku rozpoczyna drugą połowę sezonu. Szeregiem przedstawień w Washington Irving High School, począwszy od miesiąca października, Teatr wykazał, że uczynił wszystko co było w jego mocy, dla utrzymania sztuki scenicznej polskiej na wysokim poziomie. Nie wszystkie przedstawienia były doskonałe. Niektóre zasłużyły na krytykę, nie tyle zresztą z powodu złej gry i złych artystów, ale z powodu braków technicznych. Te dałoby się usunąć jedynie wtedy gdyby Teatr miał odpowiednią scenę, swój własny budynek, na co niestety polonja nowojorska zdobyć się dotychczas nie może.

Jakiekolwiek były braki w pierwszej połowie sezonu, ogólnie biorąc Teatr spełnił całkowicie swoje zadanie. Świadczy o tem najlepiej wypełniona sala na każdem przedstawieniu. Teatr Polski nie może skarżyć się na brak poparcia wśród naszej polonji, a zarówno w Filadelfji i Newarku. Polonja, chociaż ma tańsze rozrywki w teatrach amerykańskich (tylko w kinematografach, bo teatry regularne są bardzo drogie) idzie na polskie przedstawienia i jest z nich szczerze zadowolona.

Dla uspokojenia wrażliwego sumienia tych, którzy wołali że Korporacja Teatru Polskiego będzie ciągnęła wielkie zyski z przedsiębiorstwa, musimy zaznaczyć, że zysków niema. Wydatki są kolosalne. Wymagania publiczności są zresztą całkiem słusznie, coraz większe. Zaś wśród polonji, która rozumie znaczenie placówki kulturalnej niema mecenasów sztuki, którzy mogliby, lub chcieliby poświęcić większy kapitał dla postawienia teatru na najwyższym, odpowiadającym duchowi Wyspiańskich lub Fredrów poziomie.

Nowy Rok Teatr Polski rozpoczyna jedną z najlepszych operetek „Czarodziejka Dolly", która będzie odegrana w niedzielę, 10-go stycznia, w Washington Irving High School.

Jesteśmy głęboko przekonani, że publiczność nasza, która dotychczas dała dowody, iż własny teatr nie tylko słowem ale czynem popiera, stawi się liczniej niż kiedykolwiek, dając bodźca do dalszej pracy zespołowi artystycznemu i zarządcom teatru, nad nietylko utrzymaniem ale rozwojem pożytecznej i koniecznej placówki narodowej.

* * *

ŚWIĘTA W NEW YORKU

Ogólnie panuje opinja, że w New Yorku okres świąteczny był w końcu roku 1925 i na początku roku 1926, poprostu wspaniały. Nowy burmistrz uroczyście wraz ze swoimi nowymi pomocnikami złożył przysięgę w Nowy Rok, przyczem jak wyraziło się jedno z pism bardzo poetycznie „odeszła na spoczynek starość, a miejsce jej zajęła młodość odrodzonej „Tammany Hall."

Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok zaznaczyły się również nielicznemi wypadkami zatrucia alkoholem obywateli New Yorku

Pomimo że w Sylwestra w policji panowało bezkrólewie i z tego powodu swoboda w kabaretach i restauracjach była nadzwyczajna, kroniki nie zanotowały ani wielkiego pijaństwa, ani awantur, ani innych zwykłych podczas tego rodzaju uroczystości, kłopotów.

Wniosek stąd może być tylko jeden. Bootlegerzy postarali się na święta o dobrą wódkę, wino i likiery. Podobno sami zrobili świetny interes, ale za to dali uczciwie swoim gościom dobry „materjał."

Wobec tego święta należy uważać za takie, które się udały.

Że innego zdania są biedacy, którym dostojne damy z Park Avenue rozdawały daktyle i figi, to ogólnego bynajmniej nie psuje wrażenia.

Żyjemy wszak w świecie demokracji, gdzie mniejszość musi ulegać większości...

* * *

Z DUŻEJ CHMURY MAŁY DESZCZ

Rabin Wise, który w kazaniu przed paru tygodniami nawoływał Żydów do zmiany ich zapatrywań na naukę i osobę Jezusa i który został potępiony przez ortodoksalny rabinat, odniósł całkowite zwycięstwo.

Doktór Wise coś ze swego kazania odwołał, coś sprostował, no i zapanowała zgoda w Izraelu.

Inaczej działoby się, gdyby podobna sprawa powstała w jakiem innem wyznaniu.

Żydzi jednak doskonale rozumieją, że wyciąganie ich własnych spraw na zewnątrz, nie przyniosłoby im pożytku, a przeto godzą się tak samo jak to robią w „biznesie."

Na Marginesie

ŻE dobrze jest być bootlegerem to wie każdy kto maczał w tem palce. Ale jak dobrze jest być bootlegerem to dopiero teraz wyszło na jaw gdy spenetrowano jak się patrzy ma sowy wyszynk wódki, istną Niagarę spirytusową w Death Valley Farm znajdującą się pod zarządem niejakiego Conners'a a finansowaną przez niejakiego Remusa z Cincinatti, O. (Zresztą słowo „niejaki" jest tu zupełnie nie na miejscu, jeżeli bowiem o królu naftowym nie mówimy niejaki Rockefeller a o królu stalowym niejaki Gary, to dla jakiej pięknej racji mielibyśmy wódczanego króla tak postponować?)

W przeciągu dwóch lat ów król wódczany nie Romulus, ale Remus kupił i sprzedał około trzech miljonów galonów whiskey t. j. mniejwięcej jakąś siódmą część obecnej produkcji i konsumpcji ogólnej tego „minerału" w Stanach Zjednoczonych. Przyznał się on do tego, że dziewięć olbrzymich dystylarni i składów wódczanych było jego własnością osobistą, podczas gdy w wielu innych przedsiębiorstwach tego rodzaju był wspólnikiem. Ogółem włożył był w ten interes około dwudziestu miljonów dolarów, sprzedał wódki za 75 miljonów dolarów. Poszło z tego na łapówki i tym podobne „dowody wdzięczności" około 20 miljonów. Inne koszta „dystrybucji" były też z natury rzeczy dość znaczne. To też czysty zysk w okresie dwuletnim nie przekroczył siedmiu miljonów dolarów, jakkolwiek wkłady oszczędnościowe dochodziły parokrotnie do 70 tysięcy dolarów dziennie. Sieć organizacyj na obejmowała osiem stanów, liczba pracowników zatrudnionych w interesie wódczanym Remusa dochodziła do 3000 ludzi. Liczbę pomocników, ułatwiających proceder za łapówki, trudno było ustalić.

W żyłach króla wódczanego, który pięćdziesiątą rocznicę urodzin obchodzić będzie niezadługo w więzieniu, skąd wypuszczą go dopiero za kilkanaście miesięcy, — płynie niemiecka krew. Remus skończył tu szkołę wyższą i wykierował się na farmaceutę, zasmakowawszy jednak później w jurisprudencji zdobył fachową wiedzę i w tym kierunku, z powodzeniem występował przed kratkami w sprawach rozwodowych. W ciągu swej adwokackiej karjery tysiąc spraw takich przefiltrował przez różne instancje, wypłókawszy i w tym „zawodzie wyzwolonym" niemało złotego plasku z ludzkich kieszeni. Prawnik a do tego aptekarz, aptekarz a do tego — prawnik. Trudno o idealniejsze połączenie dwóch specjalności w jednej osobie, gdy idzie o bootlegerstwo na wielką, multimiljonową skalę. Podczas rozpraw sądowych w głośnej sprawie Jack Daniela, Remus występując w charakterze świadka, zaznaczył, że w procederze bootlegerskim najmniej go zawsze obchodziła pieniężna strona, a najwięcej sama „zabawa w chowanego". Ale zabawa w chowanego jest tem przyjemniejsza, im się jest gwałtownej łapanym. Trudno się więc domyślić dlaczego to pan Remus sam sobie psuł zabawę łapówkami, wpływającemi, jak wiadomo, na wszelkie łapanie bardzo — zwalniające. Ale ostatecznie wszystko jest dobre, co się dobrze kończy. Skazano go na dziewiętnaście miesięcy więzienia. Odsiedzić miesiąc za pół miljona dolarów — to w każdym razie jeszcze dość królewski interes.

* * *

JAKICH to niema na świecie — „specjalności". Przy dobrych chęciach, wziąwszy się od powiednio do rzeczy można sfinansować nawet takie zjawiska natury jak... wrzask histeryczki.

Wśród kobiet poszukujących pracy w angielskich biurach pośrednictwa zwróciła na siebie uwagę grupa kandydatek, które straciły zajęcie. w Parku Zabaw po zamknięciu wystawy w Wembley. „Praca" tych kobiet, jak wykazały dochodzenia późniejsze — polegała na zachowywaniu się w sposób jak najbardziej wrzaskliwy podczas wjeżdżania w górę i zjeżdżania w dół na wszelkiego rodzaju „młynach djabelskich".

Właśnie ten wrzask był doskonałą wodą na te młyny. Panie zwiedzające wystawę, słysząc te wrzaski histeryczek zawodowych, myślały: Musi to być na prawdę przyjemne. Trzeba spróbować! "No" i próbowały — z wielkim, rzecz prosta, krzykiem, bo skoro inne wrzeszczą to nawet już i nie wypada siedzieć cicho! pozwalać ludziom wątpić o swej wrażliwości na rzeczy wstrząsające przyjemne i przyjemnie wstrząsające.

PODSZEPTY „SZATANA"

Kto w młodości swej ulega namiętnościom i nie ma siły woli, ażeby je zwalczyć, dla tego wrota prowadzące do wiedzy, bogactwa, sławy i prawdziwego szczęścia, pozostaną na zawsze zamknięte. Rozrywka umiarkowana jest ludziom potrzebna. Nadmiar jej, podniecany sztucznie alkoholem, rujnuje ciało, zabija umysł. Pierwszy krok często decyduje o życiu człowieka. Kto potrafi oprzeć się podszeptom „szatana" i od wrót niebezpiecznych się cofnie, ten odniósł największe zwycięstwo, bo samego siebie zwyciężył.

Z PRASY I O PRASIE

„Złodziejskie to serce, które ze szkodą drugich chce być bogate"

(Z kazań sejmowych Skargi)

W „Kurjerze Porannym" czytamy:

Za króla Zygmunta III-go, którego panowanie zaplasne jest w wdzięcznej pamięci obozu klerykalnego w Polsce, i któremu wznieśiono w Warszawie ku wiecznej sławie kolumnę na pl. Zamkowym, kaznodzieja królewski, ks. Piotr Skarga - Pawęski z Zakonu Jezuzowego otwierał i zamykał każdą sesję sejmową kazaniami, w których omawiał sprawy publiczne — „ostrzegał, upominał groził wieszczym duchem, przepowiadając upadek Rzeczypospolitej, jeżeli się z błędów nie wyzwoli i poprawą nie uratuje". Bronił w tych kazaniach najczęściej interesów Kościoła i duchowieństwa, ale że był człowiekiem o niepospolitem sercu i umyśle, a płomiennie miłował swoją ojczyznę, często „samych nawet duchownych karcił". Narażał się przytem i wielmożom, jako że siła uczucia kazała mu bronić wspólnego dobra Rzeczypospolitej, a humanitarna litość dla cierpiącej nędzy ludzkiej czyniła go rzecznikiem rzesz które nie miały głosu i obrony wśród oligarchji szlacheckiej. Za sześć lat minie cztery wieki od chwili, w której w Grójcu pod Warszawą z rodziny szlacheckiego wprawdzie pochodzenia, ale zubożałej i już małomieszczańskiej, na świat przyszedł. A mimo tej przepaści czasu, kazania jego sejmowe, wspania łe pomniki najświetniejszego krasomówstwa polskiego, pełne są ustępów, rozbrzmiewających dzisiaj jeszcze tak, jakby wczoraj rozlegać się były powinny w ścianach teraźniejszego miejsca obrad posłów sejmowych i senackich odrodzonego państwa polskiego.

Oto jedno z tych wołań Skargi, które w dniach dyskusji nad nową „ideologją polityczno - gospodarczą" zainicjowaną przez prawicę koalicji sejmowej krzyczy z otchłani dziejów do dzisiejszych mężów rady państwowej głosem szczególniej przejmującym i szczególniejszego echa w całej Rzeczypospolitej godnym:

„Którzy rzeczpospolitą rządzą, dwie te nauki chować mają: Jedną, aby pożytków sąsiadów swoich tak bronili, jakoby wszystko, co poczną do nich obracali, swoich zapominając; drugą, aby się o ciało wszystkiej rzeczypospolitej starali, aby jednych broniąc, drugich nie opuszczali. A my — pierwsze oko na swoje domy obracamy, by dobra rzeczpospolita przepadła, byle nasze zbieranie całe było i codzień się szerzyło, o nic nie dbamy. Jakżeż całe będzie, gdy się dom wszystek obali a okręt się ze wszystkimi zanurzy! A my — o pospolitem radząc, jeden stan ucisnąć a drugi podnieść chcemy... kmiotki i poddane gubić a sami sobie folgować w poborach i innych ciężarach chcemy. Nie tak bracia! źle rękom, gdy jedna chora — obie zdrowe być mają.

O wielmożni panowie! O ziemscy bogowie! Miejsce wspaniałe i szerokie serca na dobre braci swoją — i narodów swoich, — wszystkich dusz, które to królestwo z swemi państwy w sobie zamyka. Nie cieśnijcie, ani kurczcie miłości w swoich domach i w pojedynkowych pożytkach. Nie zamykajcie jej w komorach i skarbnicach swoich; niech się na lud wszystek, z was, gór wysokich, jako rzeka w równe pola wylewa.... Są drudzy, co mówią: co mnie po rzeczypospolitej, kiedy się ja mam źle, a tego nie mam, czego pragnę? Złodziejskie to serce, które z szkodą drugich chce być bogate! Boże! Aby się takich jako monstrów Jakich, mało najdowało, którzy sroższej, niźli bestje nieludzkości i krwi rozlania pełni są. Takich podobno więcej, którzy służyć rzeczypospolitej nie chcą, gdy się pożytku swego nie spodziewają..."

Gdyby Piotr Skarga pojawił się na trybunie dzisiejszego senatu i rozejrzał się dokoła siebie po prawej stronie izby, nie znalazłby już tam potomków owych „wielmożnych panów". owych „ziemskich bogów", którzy o siebie i swoje pożytki dbając, „dom wszystkich obalili i okręt ze wszystkimi zanurzyli". Potomkowie wielkich z nie licznemi wyjątkami, dawno już przestali odgrywać rolę „gór wysokich", w rzeczypospolitej: niektórzy mącą jeszcze i wichrzą przeciwko rzeczypospolitej, tęsknąc za obcemi dworami, na których służyli. Inni zajmują się bankami, hotelami, pośrednictwem w dostawach rządowych, niekiedy próbują swoich skromnych sił w reprezentacji dyplomatycznej. Na czoło wielkiego ziemiaństwa wysunęli się „nowi ludzie", potomkowie dawnych szaraczków, wypartych niegdyś z roli, podobnie jak rodzina Pawęskich z Grójca, pokolenieami zarabiających skromnie na życie w palestrze, handlu czy rzemiośle, i szczęśliwym obrótem for-

(Ciąg dalszy na str. 5-ej).

Odpowiedzi Redakcji

Szanowna Redakcjo!

Na początku r. 1918 kupiłem bondy pożyczki 100 dolarowej. Były to bondy tymczasowe, które trzeba było zmienić na bondy z kuponami. Włożyłem te bondy do kuferka i wstąpiłem do wojska polskiego. Niedawno wróciłem z Polski i bondy znalazłem. Gdzie te tymczasowe bondy możnaby wymienić teraz na stałe i czy to już nie zapóźno po tylu latach?

E. B., Brooklyn.

* * *

Zwróćcie się, Szan. Ob., w tej sprawie do Departamentu Skarbu w Washingtonie.

* * *

Szanowna Redakcjo!

Jak mogę się dowiedzieć na jakim okręcie przybyłem od Ameryki? Datę pamiętam dokładnie, ale nie pamiętam nazwy okrętu. M. G.

* * *

Proszę się zwrócić do Naturalization Bureau Washington, D. C. Wywiad w tej sprawie nie będzie panią nic kosztował.

* * *

Szanowna Redakcjo!

Chciałbym się dowiedzieć, czy będę mógł sprowadzić swoją żonę z Polski. Jestem obywatelem amerykańskim. Proszę mię poinformować, jakie dokumenty będą jej potrzebne, aby ułatwić wolny przyjazd i gdzie się udać, by otrzymać zupełnie dokładną wiadomość.

Czytelnik z Bay Side.

* * *

Najdokładniej poinformują Was o tem, Szanowny Obywatelu, w Klubie Obywateli Amerykańskich polskiego pochodzenia — 599 E. 5th ul., gdy zgłosicie się tam w którykolwiek piątek po 6-ej wieczorem.

* * *

Proszę o odpowiedź. Miałem przed wojną 400 rubli ulokowanych na majątku siostry. Ile to uczyni w obecnym czasie i jak ja mogę te pieniądze tu otrzymać? F. U.

* * *

Musicie się ulożyć, Szan. Ob., z siostrą polubownie co do tej sumy.

DO WYNAJĘCIA DUŻA SALA
NA BALE — WESELA — CHRZCINY ZEBRANIA — OKAZYJNE ZABAWY. I t.p. — Zgłoszenia S. PIOTROWSKI
509 East 5th Street, New York, N. Y. Telefon Dryduck 0978—2759.

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. Rożek
1298 Lexington Ave.
pomiędzy 87 i 88 Sts.
Telefon: Lenox 6461.

$10 Wyuczenie prowadzenia auta $10
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 East 14th Street, New York
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursy w Waszym języku, uczące naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Klasy otwarte dziennie i wieczorami.
KOMPLETNY KURS $25.
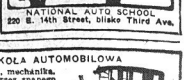
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursy wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i stamary się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 po południu.
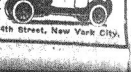
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City.

Z PRASY I O PRASIE

(Ciąg dalszy ze str. 4-ej).

tuny ostatnich dopiero pokoleń wprowadzonych do posiadania obszarów dworskich opuszczonych przez wiekowych dziedziców.

Nowi „ziemscy bogowie" na upomnienia Skargi, gdyby się dzisiaj rozległy, mają wymowę daleko bardziej wyszukaną, niż ich wściekli na Skargę i argumentujący tylko pałaszem poprzednicy z przed półczwarta wieku, z czasów rokoszu Zebrzydowskiego. Są „uczeni w ekonomice". Oto senator Stecki wykłada, że istotą współczesnego ustroju gospodarczego jest „proces indywidualnej kapitalizacji". „Może być, że to ustrój wadliwy, może być, że będzie zastąpiony przez inny, rzekomo lub naprawdę lepszy" — to w stronę komunistów, no i trochę w stronę socjalistycznych towarzyszy koalicyjnych — ale „niemniej przeto, póki inny ustrój na miejsce dzisiejszego nie zostanie wprowadzony w życie, dopóty proces indywidualnej kapitalizacji musi być brany pod uwagę". „Bogactwo narodowe w dzisiejszym naszym ustroju nie pomnaża się inaczej, jak tylko drogą indywidualnego dorobku". I senator Stecki wzrusza ramionami na „wyrobione w społeczeństwie naszem pojęcie, jakoby pomnażanie indywidualnego kapitału, jakoby czynność dorobkowa, była czemś z natury swojej nagannem, ohydnem, zasługującem w najlepszym razie na ostrożne tolerowanie a w zasadzie podlegającem ze strony państwa przeciwdziałaniu i ściganiu".

Senator Stecki zdaje sobie doskonale sprawę, jak drażliwego dotyka problemu, jaką dostarcza broń wrogom dzisiejszego ustroju społecznego, przenosząc się rozmyślnie w ich sposób rozumowania i prowokując ich tem samem do rozgrywkowej propagandy. Problem, który porusza jest jak świat stary „Ktoś musi płakać, aby mógł śmiać się ktoś — jakże się bowiem bogacić bez szkody drugich? I występując równocześnie w swojej mowie przeciwko „tłumieniu cen" staje z otwartą przyłbicą po stronie walki o byt i pieniądze wszystkiemi środkami jakie stają na rozporządzenie entuzjastów procesu „indywidualnej kapitalizacji". Jest to oczywiście odwrócony na biało bolszewizm, równie groźny dla dzisiejszego ustroju społecznego, jak bolszewizm czerwony. Państwo musi się przed oboma energicznie bronić, bo jeden pociąga za sobą i drugi z nieuchronną konsekwencją — a społeczeństwo musi stać zarówno poza logiką wywodów senatora Steckiego, jak i poza logiką wywodów posła Paszczuka, jeżeli ma się ostać.

To też uczciwa władza państwa musi przemawiać do obozu posła Steckiego słowami Skargi — choćby niewiedzieć jak miał z nich szydzić, uważać je za niezgodne z istotą „współczesnego ustroju gospodarczego" i piętnować je nawet jako „lewicowe demagogiczne krzykactwo".

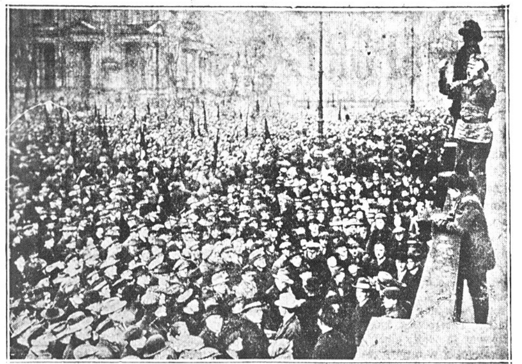

Czy republice niemieckiej nie zagraża niebezpieczeństwo? W niemieckich kołach rządowych wyrażają wielkie zaniepokojenie z powodu wzrastającego coraz bardziej bezrobocia. W samem mieście Berlinie znajduje się około 120.000 bezrobotnych. Rycina przedstawia wielkie zgromadzenie robotników, protestujących przeciw istniejącym warunkom

Philadelphia i okolica

Z POLSKIEGO UNIWERSYTETU LUDOWEGO

Odezwa P. U. L. do Towarzystw i Klubów Polskich w Filadelfji i okolicy

Rodacy i Rodaczki!

Wśród grona licznych towarzystw i zrzeszeń polskich w Filadelfji, istnieje placówka oświatowa pod nazwą „Polski Uniwersytet Ludowy". Placówka ta jest wolna od wszelkich wpływów politycznych i wyznaniowych i ma na celu szerzenie li tylko oświaty wśród polskiego społeczeństwa, zapomocą publicznych wykładów, czy odczytów.

Placówka oświatowa P. U. L. istnieje tu już od lat sześciu i przez cały czas swego istnienia wydaje publiczne wykłady w sali Domu Polskiego, 211 Fairmount Ave., Philadelphia, Pa., w każdą niedzielę zimowych miesięcy.

Dotychczas P. U. L. poprzestawał na dawaniu odczytów w Domu Polskim, lecz obecnie posiadając ludzi z praktyką i chętnych do wygłaszania odczytów, chce rozszerzyć ramy swej działalności na wszystkie dzielnice polskie w Filadelfji i miasteczka okoliczne przez otwarcie placówek odczytowych, ułatwiając w ten sposób dostęp na odczyty szerszemu ogółowi publiczności, czyniąc pracę swą o tyle donioślejszą dla sprawy społecznej.

Ponieważ P. U. L. jest liczebnie małym komitetem, przeto prosimy towarzystwa dzielnicowe o sformowanie komitetów odczytowych.

Po szczegółowe informacje odnośnie otrzymywania stałych prelegentów, zwracać się do:— B. Duminiak, 2209 Fairmount Ave., Philadelphia, Pa., załączając dwucentowy znaczek pocztowy na odpowiedź lub też osobiście w każdą niedzielę, o godz. 5ej popołudniu w Domu Polskim.

B. Duminiak, kier. PUL.

Posiedzenie Komitetu im. Józefa Piłsudskiego No. 70 odbędzie się w niedzielę, dnia 10-go stycznia, 1926 r., o godzinie 3-ej popołudniu, w Domu Polskim, 211 Fairmount Ave.

Członków i sympatyków uprasza się o przybycie.

W. Gawrysiak, sekr.

Z Polskiego Uniwersytetu Ludowego

Z dniem 10-go b. m. otwartą zostanie nowa placówka odczytowa w Nicetown, powołana do życia przez Towarzystwo Ośw. Im. J. Piłsudskiego. Towarzystwo Ośw. Im. J. Piłsudskiego wydzieliło ze siebie komitet odczytowy, na czele którego stoi ob. J. Lorenc, dobrze tu znany, a szczególnie w dzielnicy Nicetown ze swej pracy na niwie społeczno-narodowej. Placówka odczytowa w Nicetown finansowana będzie przez Towarzystwo Ośw. Im. J. Piłsudskiego, kierowana przez komitet odczytowy tegoż Towarzystwa, a prelegentów otrzymywać będzie z P. U. L.

Księżniczka szwedzka Astride, prawdopodobnie przyszła narzeczona angielskiego następcy tronu księcia Walji

Odczyty

W niedzielę, dnia 10-go stycznia, b. r. odczyt w Domu Polskim, 211 Fairmount Ave., wygłosi ob. A. Węgrocki, student medycyny na uniwersytecie Temple, na temat: „Choroby ślepej kiszki". Temat ten zawiera obszerny wykład przyczyn choroby i jej objawów i następstw, wynikających z lekceważenia lub nieświadomości dotkniętego chorobą i o skutkach choroby, oraz o zapobieganiu przeciw chorobie. Odczyt odbędzie się o godzinie 5-ej popołudniu. Wstęp wolny dla wszystkich. O liczne przybycie uprasza KOMITET.

• • •

W niedzielę, dnia 10-go stycznia, b. r., o godz. 7:30 wieczorem w sali Pułaskiego w Nicetown odbędzie się otwarcie odczytów, a następnie odczyt wygłosi ob. J. Mieszkowski, na temat: „Prawa kompensacyjne robotnika w stanie Pennsylvania", czyli prawa odszkodowania robotnika okaleczonego lub zabitego przy pracy. Odczyt ten jest nadzwyczaj ważnym dla robotników fabrycznych, chociażby dlatego tylko, że p. Mierzkowski skończył studja adwokackie, zna prawo doskonale, jak również brak uświadomienia wśród naszych rodaków w tej sprawie. Po odczycie będzie odpowiadał na różne zapytania odnośnie tematu, udzielając w ten sposób informacyj i rad słuchaczom.

Na odczyt wstęp wolny dla wszystkich. O liczne przybycie uprasza KOMITET.

PHILADELPHIA, PA.

WIELKI BAL — WIELKI BAL

Dochód na szkołę Dziatwy im. Adama Mickiewicza

W SALI POD KOŚCIOŁEM

gdzie jest proboszczem ks. Pieniążek

507 N. 5-ta ulica, przy Springarden

Kto chce się doskonale ubawić, niech na ten bal przybędzie

W SOBOTĘ, DNIA 9-GO STYCZNIA, 1926

POCZĄTEK O GODZINIE 8-EJ WIECZOREM.

O liczny udział uprasza, Zarząd Szkoły.

ROZMAITOŚCI

Krowa jest jednak dość inteligentna

Dlaczego — pyta jeden z współpracowników „Neue Zuericher Zeitung" — zwierzęta nie miałyby korzystać z postępów techniki nowoczesnej? Niedawno — pisze dalej — widziałem krowę bardzo inteligentną. Oto podniosła szerokim pyskiem pokrywę poidła przybitego do ściany i piła z niego dość długo. Mojem zdaniem, poidło nie mogło zawierać tyle wody, gdy więc krowa odeszła, zajrzałem do niego. Nieco zaledwie wody było w niem na dnie, u tylnej jednak ściany wisiał język metalowy, który zwierzę umiało nacisnąć, wsunąwszy pysk do poidła, przez to zaś naciśnięcie otwierało kran automatyczny, z którego ciekła woda, dopóki łeb zwierzęcia tkwił w poidle. Jak opowiadał mi nadzorca obory, krowa ta odrazu pojęła działanie mechanizmu i gdy tylko monter odszedł, podeszła sama do poidła, podniosła pokrywę i znów nacisnęła pyskiem język metalowy. Reszta bydła poszła za jej przykładem i zadowolona była widocznie z nowego urządzenia. I konie, którym urządzono w stajni takie poidło, szybko przyzwyczaiły się do nowego wynalazku, a przytem nabrały do niego takiego zaufania, że zaczęły pić częściej, ale za to w mniejszej ilości, zamiast opijać się na zapas.

RADJO NA FARMACH

Departament rolnictwa przeprowadził pierwszy eksperyment z radjo w 1920 roku. Od tego czasu zaczął się bardzo szybko rozpowszechniać wśród farmerów ten najnowszy środek komunikacyjny. Obliczenia, przeprowadzone przez powiatowych agentów rolniczych w 1923 roku wykazały, iż w całym kraju było wówczas 145,000 aparatów wśród farmerów. W roku następnym liczba aparatów w posiadaniu farmerów podskoczyła do 365,000, a obecnie przekroczyła 550,000. Przeciętna liczba aparatów radjowych na każdy powiat wynosiła w roku 1923 około 51, a w roku 1925 doszła do 204. Wzrost ten wynosi 300 procent i jest wyraźnym dowodem, że farmerzy doceniają należycie obsługę radjową, zaprowadzoną dla ich użytku.

Powiększa się również bardzo szybko ilość aparatów radjowych na farmach, położonych w wielkich odległościach od stacyj nadawczych (broadcasting stations). Tak np. we Florydzie wzrost ten w roku 1925 w porównaniu z rokiem 1924 wynosił 1,955 procent. Na farmach w stanie Idaho ilość aparatów powiększyła się w jednym roku o 850 procent, w stanie Alabama również o 850 procent, w Arizona o 460 procent, w Louisiana o 600 procent. Natomiast w stanie Pennsylvania ilość aparatów wśród farmerów zwiększyła się tylko o 5 procent.

Farmerzy wogóle kupują aparaty lepszego gatunku. Kwestjonarjusz, odpowiedziany przez 2,500 farmerów w 1923, stwierdza, iż przeciętna cena, jaką płacili za aparat, wynosiła 175 dolarów. Za te pieniądze można dziś kupić znacznie lepszy aparat, niż dwa lata temu. Ale farmerzy nie żałują pieniędzy na ten cel. Kupcy w różnych częściach kraju stwierdzają, że aparaty w cenie od 125 do 400 dolarów znajdują prędzej nabywców wśród farmerów, niż tańsze. Praktyka wykazała farmerom, że aparaty odbiorcze na wielką odległość są dla nich daleko korzystniejsze. Przy ich pomocy dowiadują się natychmiast o cenach i tendencjach rynkowych, o stanie pogody, a także mają możność korzystania z bogatych programów artystycznych wielkich miast. Kolegja rolnicze w liczbie 24 utrzymują stacje nadawcze. Kolegja wykazują coraz większy entuzjazm w zakresie korzystania z radjo. Współdziałają one z departamentem rolnictwa w rozsyłaniu raportów, dotyczących pogody, stanu zbiorów i cen rynkowych. Kilkaset stacyj, rozsianych po całym kraju, otrzymuje raporty z departamentu rolnictwa, pośrednicząc w ten sposób w rozszerzaniu praktycznych wiadomości i informacyj wśród farmerów. Wielu farmerów pokryło już koszta, związane z zakupnem aparatów radjowych, przez skorzystanie z informacyj, rozsyłanych przez departament i powiększenie dzięki temu swego dochodu.

Czy liczby kłamią?

Prawo w stanie New York przewiduje, że co dziesięć lat ma być urządzany ogólny spis ludności, aby na podstawie takowego rozdzielić proporcjonalnie ile z każdego powiatu ma być wybieranych senatorów i posłów do stanowej legislatury.

Ponieważ w tym roku cała stanowa administracja za wyjątkiem gubernatora Smitha jest republikańska, Demokraci zarzucają, że przeprowadzony spis nie był dokładny i celowo przeprowadzono go tak, aby miasta gdzie dominują demokraci wykazały jaknajmniej mieszkańców a prowincja i okolice podmiejskie, gdzie prym trzymają republikanie, jaknajwiększy przyrost.

Brooklynowi, który według wszelkich kalkulacyj powinien mieć od 2,000,000 do 2,700,000 ludności, cyfry cenzusowe przyznają tylko 2,203,000. Te same pretensje mają wszystkie inne wielkie miasta.

W ostatnich pięciu latach od federalnego spisu ludności w Brooklynie pobudowano 67,000 nowych domów mieszkalnych na 137,000 rodzin, biorąc więc za podstawę, że w rodzinie jest czworo osób, przyrost ludności w ostatnich 5 latach powinien wynosić 750,000, gdy tymczasem według spisu stanowego przyrost ten wykazano jako 200,000.

Demokraci wobec tego żądają przeprowadzenia powtórnego spisu przez policję a w legislaturze stanowej mają żądać zniesienia prawa o stanowych spisach ludności i opierania się jedynie na spisach federalnych jakie przeprowadzone są co 10 lat.

HUMOR

Czy nie racja?

— Dlaczego to pani tak bez przerwy zagląda do lustra?

— Patrzę, czy się nie zestarzałam.

— Hm... to dziwne. A mnie się zdaje, że wystarczyłoby, gdyby pani była kilka lat temu zajrzała do paszportu choć jeden raz.

Nie sposób.

A.: — Potrzebaby mi koniecznie nowego palta, ale krawiec już mi nie zrobi bez natychmiastowej zapłaty.

B.: Każ przenicować palto.

A.: — Niestety, palto tylko ma dwie strony, a po obydwóch stronach już nosiłem.

Błąd drukarski

Pewien zecer, zostawszy bez zajęcia, znalazł wreszcie zarobek jako kelner.

Pewnego dnia gość w podanym przez niego barszczu znalazł ość i o mało się nie udławił.

Zecer-kelner, gdy gość zaczął mu robić wyrzuty, ukłonił się i rzekł z powagą:

— Szanowny pan wybaczy, jest to błąd drukarski, nie ość powinna być w barszczu, ale kość.

Między przyjaciółmi

— Wiesz, Kaziu, że dla tej Wandy to jestem prawie na pół zwarjowany!

— To ożeń się z nią!

— E... przecież ci mówię, że jestem na pół zwarjowany dopiero!...

Bilety na match bilardowy Taberski — Conconnon do nabycia w „Nowym Świecie".

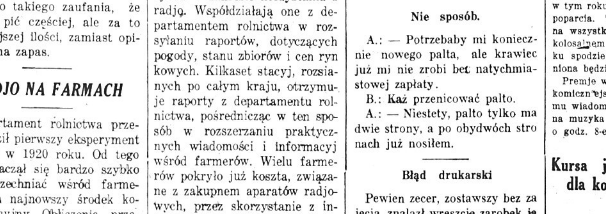

Wnuki zmarłego Williama Jenningsa Bryan'a spędzają święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku w domu swego dziadka Jennings'a Bryan'a

Brooklyn i okolica

Jasełka dzieci szkoły im. M. Konopnickiej

W dniu 10-go stycznia Szkoła im. M. Konopnickiej wystawia Jasełka, no i naturalnie odbywają się próby, a czy można tam pójść zobaczyć, posłuchać, bo coś mi się widzi, że śpiewy, jakie słyszałem, to niby nucenia gromady słowików i skowronków.

Tak możecie.

Wszedłszy na górne piętro, a nie chcąc zakłócać tak ważnej chwili, jak próba Jasełek, zaglądam ukradkiem przez niedomknięte drzwi, a co widziałem, z tem się dzielę z greenpoincką Polonją. Reżyseruje energiczna i znana ze swego artyzmu, Pani Emcewicz-Czaplicka. Ob. S. Józefowski i prof. J. Mróz ze skrzypcami, a dziatwa, to ta sama, co już nieraz Szan. Czytelniku, miałeś sposobność ją podziwiać. Ta sama, która zdołała poruszyć Twoje serce, na której widok, gdy się ukazała na scenie, roniłeś łzy radości. Przyjdź, Szan. Czytelniku, z Brooklyna i okolicy do Domu Narodowego w niedzielę, dnia 10-go stycznia. Przyprowadź swoją dziatwę, — niech i ta cieszy się. Święty Mikołaj przygotował prezenty, które w dniu 10-go stycznia ma rozdać dziatwie brooklyńskiej. Przyjdź, Szan. Obywatelu i Obywatelko, bo i ja tam będę z całą gromadką.

J. K.

Komunista nowojorski, Benjamin Gitlow, ułaskawiony przez gubernatora Smith'a po wyjściu z więzienia znowu przemawia na komunistycznych zgromadzeniach, ale bardzo umiarkowanie

Maskarada Tow. Śpiewu „Dzwon Zygmunta"

W sobotę, 16-go stycznia, 1926 r., odbędzie się Maskarada i Bal Tow. Śp. „Dzwon Zygmunta", w Domu Narodowym, 261-7 Driggs Ave., w Brooklynie.

Jak rok rocznie Szanowna Publiczność zapełniała salę po brzegi, tak i w tym roku spodziewamy się licznego poparcia. Tow. Śp. Dzwon Zygmunta na wszystkich zabawach cieszyło się kolosalnem powodzeniem i w tym roku spodziewamy się, że sala wypełniona będzie po brzegi.

Premje wartości 300 dolarów za najkomiczniejsze kostjumy. Jak każdemu wiadomo, będzie przygrywać znana muzyka prof. J. Mroza. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Kursa języka angielskiego dla kobiet na Williamsburgh'u

W budynku bibljoteki publicznej przy Leonard i Devoe St. w Brooklynie rozpoczęto bezpłatnie kursa języka angielskiego dla kobiet.

Lekcje odbywają się dwa razy tygodniowo, w poniedziałki od 1:30 do 3-ciej po południu, i w środy od 9:30 do 10:30 rano.

W bibljotece tej można także wynająć bezpłatnie liczne książki do nauki języka angielskiego w domu.

Język angielski dla zamieszkałych w tym kraju jest koniecznie potrzebny, należy więc korzystać ze sposobności jakiej miejski Wydział Oświaty udziela imigrantom.

SO. BROOKLYN, N. Y.

Posiedzenie Klubu Polsko Demokratycznego odbędzie się w czwartek, dnia 7-go stycznia, 1926 roku, o godzinie 8-ej wieczór, w sali Domu Narodowego pnr. 724—5ta Ave., Brooklyn. Obowiązkiem każdego członka jest przybyć na to posiedzenie, ponieważ mamy wiele spraw ważnych do załatwienia, jak też i instalacja nowego Zarządu na obecny rok, oraz sprawa zabawy familijnej członków tegoż klubu.

Nowe kursa w szkole publicznej w Greenpoint

W szkole publicznej No. 126 w polskiej dzielnicy przy Meserole Ave. i Lorimer St., po Nowym Roku otwarte zostały nowe, bezpłatne wieczorne kursa języka angielskiego, rachunków, geografji i historji.

Dla panien i kobiet są specjalne kursa szycia, krawiecczyzny, kapelusznictwa i gotowania.

Nauka odbywa się wieczorami od 7:30 do 9:45 w poniedziałki, wtorki i środy.

GLEN COVE I OKOLICA!

Komitet Polskiego Domu Narodowego urządza choinkę dla dziatwy dnia 10-go stycznia, 1926 roku. Choinka będzie urozmaicona różnemi zabawkami. Dziatwa wystąpi z deklamacjami i śpiewami. Będzie to coś nadzwyczajnego, albowiem pp. Oskierscy pracują z wielkiem wytężeniem, aby sukces był jaknajlepszy. Przewodniczącym Komitetu Choinki jest ob. Bartosiewicz, dobrze znany tutejszej Polonji, jako energiczny pracownik na niwie narodowej, który stara się wszystkich zadowolnić.

Wszyscy Weterani z Armji Polskiej i Amerykańskiej są proszeni na roczne posiedzenie Klubu i Placówki 8-go stycznia, 1926 roku, to jest w przyszły piątek, o godz. 7-ej wieczór na salę Domu Narodowego, 10 Hendrick Ave., Glen Cove. Ci weterani, co jeszcze nie należą do Klubu lub Placówki, także są bardzo proszeni o przybycie na owe roczne posiedzenie.

Koledzy! Obecność każdego z nas na owem posiedzeniu jest bardzo pożądana. Cześć!

Za Klub i Placówkę,

Cz. Moraczewski, prezes.

Telefon: Greenpoint 7283

HENRYK SOKAL, M. D.

141 Kent St., Brooklyn, N. Y.

blisko Manhattan Ave.

GODZINY URZĘDOWE:

od 12 do 1 po południu i

od 6 do 8 wieczór.

DR. S. RUBIN

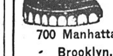

Dentysta-Chirurg

700 Manhattan Avenue

Brooklyn, N. Y.

Telefon: Greenpoint 6093

Gwarantujemy satysfakcję

Długoletnie doświadczenie

GODZINY:

Od 9:30 do 9-ej

W środy i soboty do 6-ej

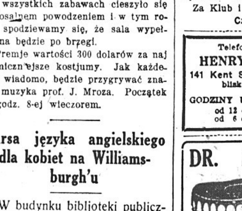

Egzaminujemy Oczy

Dopasowywanie okularów. Trzydzieści trzy lata na tem samem miejscu. To ogłoszenie ma wartość $1.00 dla Was.

Wytnijcie i przynieście do nas.

S. BOMELSTEIN

753 Manhattan Ave., Greenpoint-Brooklyn

34 LATA W INTERESIE NA TEM SAMEM MIEJSCU

Meble za półdarmo

idą nieraz do składu, chociaż kosztowały wiele, dlatego tylko, że posiadacz nie wie, co z niemi zrobić. Ktoś inny znów nie wie, że trafia się okazja taka i idzie do składu. Może nawet kupi te same meble i zapłaci potrójuie. Drobne ogłoszenie w porę zbliżyłoby ich do siebie. D-7

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Zapłacił 15 dolarów za zlekceważenie sądu

Edward P. Wachalski zamieszkały pn. 405 E. 159 ulica N. Y. City otrzymał 27 listopada wezwanie do stawienia się w kryminalnym sądzie, ale nie uczynił zadość wezwaniu sądowemu.

Wachalski był oskarżony przez policję miasta Jersey City o nieostrożną jazdę po ulicach Jersey City. Sędzia po udzieleniu nagany Wachalskiemu, za zlekceważenie sobie wezwania sądowego skazał go na 5 dol. kary za nieostrożną jazdę i 10 dol. za obrazę sądu.

Bójki świąteczne

Dwaj mężczyźni Jan Ryniec lat 40 zamieszkały pn. 109 Bright ulica i Antoni Marcinowski lat 32 zamieszkały pn. 235 Varick ulica zostali oskarżeni o napad i pobicie Michała Antonowicza kijem od miotły w jego własnym domu i aresztowani przez policjanta McDermont ze stacji policyjnej Grand street.

Z nieporozumień małżeńskich

Pani Stanisławicz zamieszkała pn. 391 Henderson Jersey City pokłóciła się z mężem. Od słów przyszło do czynów. Jedno z małżonków porwało filiżankę od herbaty. Rozległ się głuchy trzask rozbijanego naczynia o drzwi mieszkania. Sąsiedzi zaniepokojeni kłótnią małżeńską, za wołali policję. W obliczu policjanta przybyłego na miejsce walki, zwaśnieni małżonkowie uspokoili się i zaprzeczyli, aby żywili ku sobie wrogie zamiary.

NEWARK, N. J.

Jak się bawiono na balu masonów polskich?

Pięknie i imponująco wypadł pierwszy w tym sezonie bal Polskiej Loży Masońskiej „Concordia", ubiegłej soboty w sali Nowego Domu Polskiego, przy New York Ave. Duża sala, aczkolwiek nie przepełniona po brzegi, była pełna wrzawy wesołych zabawowiczów. Kto był, ten się ubawił świetnie, bo towarzystwo było doborowe. Obecni byli mecenasi, doktorzy, kontraktorzy, byznesmani, aptekarze, słowem cała śmietanka polska z Newarku i okolicy.

Program wieczoru upiększony był występem p. N. Szczawińskiego i p. Ireny Bandrowskiej. P. Szczawiński bawił gości wesołemi piosenkami, między innemi „Na ust Koralu" i popularną piosenką z angielskiego p. t. „Zawsze sam". Z Wesołej wdówki pięknie odśpiewała „wilję" p. Bandrowska. Popis gwiazd nowego teatru polskiego w Newarku spodobał się wszystkim, czemu świadczyły huczne oklaski.

Bal zakończył się o późnej godzinie w nocy. Goście rozchodząc się do domów, chwalili sobie wesoło spędzone chwile w gronie wesołych zabawowiczów.

Maskowy Bal Komitetu Ratunkowego

Rodacy! Czy chcecie się świetnie zabawić i zarazem śpieszyć z pomocą biednym sierotom polskim i wdowom w nędzy? Śpieszcie więc wszyscy do Laurel Garden, w sobotę, dnia 9-go stycznia, na wielki Bal Maskowy Komitetu Ratunkowego.

W dniu tym, sala Laurel Garden powinna być przepełniona po same brzegi. Cały dochód z tego balu, tak jak z poprzednich zabaw powyższej organizacji, przelany będzie do funduszu przeznaczonego na budowę polskiej ochronki w Newarku.

Do tańca przygrywać będą dwie wielkie orkiestry, mianowicie, Billy Dorn'a i „Blue Diamonds", prof. Woźniaka.

BAYONNE, N. J.

Naiwna serdeczność ukarana

Wład. Łipka zamieszkały przy 12 ulicy Bayonne, N. J. i jego stołownik Aleksander Żukowski w rozczuleniu uroczystościami świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku w nadmiarze szczęścia zaprosili do swego domu spotkanego przypadkiem na ulicy przechodnia nazwiskiem Frank Scrine, który za gościnę wywdzięczył się okradzeniem swych gościnnych przypadkowych przyjaciół Scrine został aresztowany i postawiony pod kaucją 500 dol. kary.

Pop ukraiński obrzucony zgniłemi jajami

Pop ukraiński Włodzimierz Lotowycz, proboszcz grecko - katolickiej cerkwi świętego Pawła w Bayonne, N. Y. został przez swych parafjan obrzucony zgniłemi jajami podczas uroczystości noworocznych odbywających się w cerkwi. Miejscowa prasa angielska ogłosiła, iż napaści dokonali obywatele polskiego pochodzenia, przeciwko czemu zaprotestował energicznie zarząd polskiego klubu demokratycznego.

Kochańska pobita przez złodziei

Regina Kochańska lat 20 zamieszkała pn. 85 Andrew ulica Bayonne, N. J. powróciwszy wczoraj do domu o godzinie piątej po południu, zastała dwóch rabusiów, którzy wdarli się do jej mieszkania podczas jej nieobecności. Rabusie natychmiast rzucili się na przybyłą panią Kochańską i zarzuciwszy jej worek na głowę pobili ją do utraty przytomności. Mimo krzyku nikt z sąsiadów nie słyszał rabusiów opuszczających dom. Pan Kochański powróciwszy z pracy o godzinie piątej, zastał żonę leżącą nieprzytomną na podłodze w kuchni.

PASSAIC

Sześć nagród na balu kontestowym — Część dochodu na fundusz Włóczęgi

Tylko trzy dni dzieli Polonję w Passaic i okolicy od wielkiego balu kontestowego jaki się odbędzie 9-go stycznia, o godzinie 7-ej wieczorem w Domu Ludowym, 1—3 Monroe st.

Piękne panię i panienki czynią energiczne przygotowania. Szyją suknie i fartuszki. Kawalerowie ćwiczą modne tańce, ażeby pokazać publiczności, że damy ich serca najlepiej umieją tańczyć, tańce za które mają być rozdane wspaniałe nagrody. — Wśród przyszłych gości panuje już teraz zaciekawienie, które z pań czy panienek w Passaic otrzymają nagrody za najlepsze tańce.

Na balu przygrywać będzie polska muzyka doborowa.

Ceny biletów 50 centów. Bilety można nabyć u gospodarza Domu Narodowego.

Za naruszenie prohibicji dostał się do więzienia

Pewien Rusnak Steve Jabłoński zamieszkały pn. 17 Seymour street stawał w sądzie Federalnym dnia 29 grudnia, oskarżony o wyrób wódki. Sędzia Leo Bondy zasądził go na trzy miesiące powiatowego więzienia. Jabłoński przyznał się, że był trzykrotnie aresztowany przez tak zwanych agentów prohibicyjnych.

Niniejszem zawiadamiam wszystkich członków Towarzystwa Św. im. J. Galla, że roczne posiedzenie tegoż odbędzie się w dniu 8 stycznia b. r. w piątek wieczorem o godz. 8-ej, w lokalu Polskiego Domu Ludowego.

Na programie obrad: sprawozdanie finansowe z całego roku i przeprowadzony wybór nowego Zarządu.

Adam Matulewicz, sekr. fin.

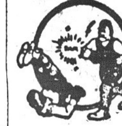

SPORT

Korzystając z czasowego pobytu Władka Zbyszka w New Yorku a także kilku innych gwiazd na firmamencie zapaśniczym, promoterzy lokalni angażują go na szereg występów. I tak,

W piątek, 8 stycznia na Hali „Victory" przy Henderson i York ul. w Jersey City odbędą się nader zajmujące zapasy. Ivan Poddubny został wyzwany do walki przez Jacka Thompsona, który tak jest pewny że położy olbrzyma rosyjskiego, iż w razie przegranej nie żąda żadnej zapłaty. Thompson niedawno położył znanego szampjona greckiego Gus Kervaras i to mu daje tą pewność zwycięstwa nad Poddubnym.

W drugiej parze wystąpi Tom Lamber i Władek Zbyszko. Lamber złożył $200.00 dolarów na ręce lokalnego promoterą jako zakład, że położy Władka w godzinie czasu i dodatkowo zobowiązał się zapłacić Władkowi drugie $200.00 o ile sam ulegnie w tej walce.

W trzeciej walce wystąpi Harry, Morse, policjant z Jersey City i Gus Pincus.

Oprócz tych walk odbędą się też przedwstępne zapasy pomiędzy Tony Rocco, Włochem, a Adrasem Brazainkas, Litwinem.

Wszystkie walki są do ukończenia.

ZAWIADOMIENIA

NEW YORK, N. Y.

Zarząd Szkoły Rady Oświatowej

Do Rodziców:—

W przyszłą sobotę, t. j. dnia 9-go stycznia, r. b. rozpocznie się nauka, jak zwykle, o godzinie 2:30 popołudniu. Upraszam rodziców dzieci, aby w tę sobotę przysłali drugą ratę w sumie jednego dolara, jako wpis, który wynosi rocznie 2 dolary.

Koszta utrzymania szkoły są duże, zaś Rada Oświatowa nie ma funduszów zakładowych, zaś choinka tegoroczna przyniosła deficyt z powodu opieszałości kochanych rodaków i towarzystw. Przeto, kogo na to stać i kto rozumie doniosłość szkoły polskiej, niech przyśle przez swe dzieci oprócz przeznaczonej zapłaty w sumie jednego dolara, większy datek, na który otrzyma pokwitowanie.

Kto chce jeszcze zapisać dzieci do szkoły, może to uczynić w tę sobotę.

Cześć!

Stanisław Rozen, sekr.

Tow. Imienia J. Piłsudskiego urządza **WIELKI WIECZOREK KARNAWAŁOWY**, w niedzielę, 10 stycznia, o godzinie 3-ej popołudniu w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place.

Loterja fantowa, poczta miłości — oto rozrywki dla ubawienia miłych gości. Do tańca będzie przygrywał doborowa muzyka polska. Komitet dokłada wszelkich starań, aby ubawić zacnych gości.

Oddział No. 1. Polskiej Robotniczej Kasy Chorych w New Yorku odbędzie swe roczne posiedzenie w piątek dnia 8-go stycznia, o godz. 8-ej wieczór w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place. Obowiązkiem każdego członka być na posiedzeniu obecnym, gdyż jest wiele ważnych spraw do załatwienia, jak również sprawozdanie z działalności oddziału za cały rok i wybór zarządu na rok 1926. Nieobecni a nieusprawiedliwieni, podlegają karze podług konstytucji.

Za oddział,

Sekr. fin.

WOODHAVEN, L. I., N. Y.

Niniejszem podaje się do wiadomości wszystkim członkom, należącym do Tow. Brat. Pom. Oświata grupy 1170 Z. N. P., że **WIECZOREK FARMERSKI** tejże grupy odbędzie się na sali ob. K. Katanekszy, w sobotę, dnia 9-go stycznia, 1926 r. Początek o godzinie 7-ej wieczorem. Muzyka doborowa polska. Wstęp wolny dla wszystkich. Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby wszystkich gości dobrze ubawić.

KOMITET.

YONKERS, N. Y.

Dyrekcja Domu Narodowego (Klub Tadeusza Kościuszki) złożył na ręce „Włóczęgi" 10 dol. na cele dobroczynne, na intencję jaknajwiększego zainteresowania Polonji w Yonkers sprawą budowy Domu Narodowego w Yonkers, N. Y.

Rodacy! Pamiętajcie, że wszystkie kolonje w okolicy New Yorku mają swe Domy Narodowe, tylko nie ma go Yonkers. Czy my, obywatele, jesteśmy mniej rozwinięci umysłowo, że nie zdołaliśmy dotychczas pobudować Domu Narodowego, choć pobudowali go Polacy w Maspeth, L. I., liczący zaledwie piątą część liczby Polonji w Yonkers, N. Y.

Posiedzenie Komitetu Złączonych Towarzystw odbędzie się 8-go stycznia, o godz. 8-ej wieczorem, w sali Klubu Tadeusza Kościuszki, 334 Nepperhan Ave. Zapraszamy wszystkich delegatów z Towarzystw, którzy są wybrani, ażeby przybyli na posiedzenie. Obecność każdego pożądana.

Z szacunkiem,

A. Lubawski, sekr.

W sobotę dnia 9 b. m., w sali Y. M. C. A. ks. R. Pawlikowski wygłosi odczyt o **Parku Narodowym Yellowstone.** Odczyt objaśniony będzie obrazkami. Początek o godz. 7-ej wieczorem, goście mile widziani.

• • •

W niedzielę dn. 10 b. m. nabożeństwo polskiego kościoła narodowego odprawionem będzie o 8:30 i 11-ej rano w kaplicy kościoła św. Jana przy Getty Square.

PASSAIC

Niniejszem zawiadamiam wszystkich członków Oddz. Ossowskiego Z. S. P., iż posiedzenie administracyjne odbędzie się 10-go stycznia, w niedzielę, o godz. 10-ej rano w Domu Ludowym Polskim, 1-3 Monroe ul.

Na porządku dziennym są ważne sprawy, które muszą być załatwione bezwarunkowo.

W. Jarmuła, sekr.

NEWARK

Maskowy Bal Gniazda 17-go

Śpieszcie wszyscy zabawić się na wspaniałym Balu Maskowym Gniazda 17-go, który się odbędzie w sobotę, dnia 16-go stycznia, w kolosalnej sali Laurel Garden, przy Springfield Ave. Tysiące zabawowiczów, ubranych w przecudne kostjumy i maski, ubiegać się będą o czterdzieści cennych nagród. Będą tam pajace, arlekiny, kominiarze, tancerki z wyspy Hawai, postacie historyczne i fikcyjne, komicy w kostjumach śmiesznych i wiele, wiele innych.

Do tańca bez przerwy przygrywać będą dwie orkiestry. Muzyka będzie cudowna. Krakowiaki, mazurki, obertasy, polki i „jazzy" amerykańskie, będą rozbrzmiewać aż się mury będą trzęsły. Komitet balu, w skład którego wchodzą energiczni druhowie: J. Siewierski, Leon Polewka, E. Kocon i inni, oznajmia, że na balu tym niczego nie zbraknie, by każdego zadowolić i ubawić mile.

Panowie, zanotujcie sobie datę i miejsce powyższego balu, w swoich kapeluszach. Panie i panienki już dawno oczekują tego balu. Czekają tylko, by się ubrać w swoje przepiękne kostjumy i maski. A więc idziemy wszyscy.

Roczne posiedzenie akcjonarjuszy spółki Białego Orła, która się mieści w domu własnym pnr. 203 Ferry St., odbędzie się w niedzielę, 10 stycznia, o godz. 2-ej popołudniu, w nowozbudowanym Domu Polskim, 278-290 New York Ave.

Wszyscy akcjonarjusze i akcjonarjuszki będą powiadomieni przez pocztówki, lecz nie wszyscy otrzymują zawiadomienia z powodu tego, że zmieniając mieszkanie, nie podają sekretarzowi swego nowego adresu. Przez łamy pism wszyscy akcjonarjusze i akcjonarjuszki proszeni są o przybycie.

S. Gałuszka, sekr.
J. Macek, prezes.

AMSTERDAM, N. Y.

Zaproszenie na pierwsze nabożeństwo Kościoła Polsko Narodowego Katolickiego pod wez. Dobrego Pasterza

W niedzielę, 10-go stycznia, 1926 r., o godzinie 10-ej min. 30 przed południem, odbędzie się pierwsze nabożeństwo parafji Polsko Narodowej Katolickiej p. w. Dobrego Pasterza, w kościele episkopalnym św. Anny przy Division ul. Nr. 37.

Sumę uroczystą odprawi w języku polskim i wypowie stosowne kazanie ks. Bol. Stępczyński, proboszcz parafji Pol. Nar. Kat. p. w. św. Józefa w Schenectady, a organizator parafji Pol. Nar. Kat. w Amsterdam, N. Y.

Chór parafjalny ze Schenectady wykona śpiewy mszalne. Wszystkich o współudział w pierwszem nabożeństwie tak z Amsterdamu, Schenectady i okolicy prosi ks. B. Stępczyński i komitet parafjalny w Amsterdam, N. Y.

POLSKI DETEKTYW
Egzaminowany, upoważniony i pod Bondem Stanowym

Załatwia kryminalne i cywilne sprawy. Procesowe obsługi adwokatów. — Śledztwa w sprawach familijnych, i rozwodowych. W razie jakiego wypadku, podajcie skargi do
BLOOM DETECTIVE BUREAU
799 Broadway, New York City
Pokój 230. Róg 11th Street.
Tel.: Stuyvesant 10073

DR. BRYAN
333 E. 17th St., New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, herwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
Godziny: od 9-ej rano do 8-ej wieczór.
W niedzielę od 9ej rano do 1ej po poł.

Dr. WEINBERG
Specjalista w leczeniu niebezpiecznych i chronicznych chorób.
Codziennie:— od 10 do 1 po południu
od 4 do 9 wieczorem
W niedzielę:—od 10 do 1 po południu
317 East 13th St., New York City

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8:30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu
323 E. 10th St., New York City

Tel. Rhinelander 7903
DR. I. MICHEL
Specjalista wszelkich chorób Kobiet i Mężczyzn—Chirurg
Znany tutejszej Polonji Dr. I. Michel, przeprowadził swoje biuro z 53 E. 65th Street do 24 East 68th St. (pomiędzy 5th and Madison Aves.). Biuro Dr. Michela urządzone jest podług najnowszych wymagań w zakresie lekarskim. Pokój chirurgiczny zaopatrzony jest we wszelkie przyrządy, na jakie umysł ludzki mógł się zdobyć, a między innemi, w najnowsze maszyny elektryczne i radjo-elektryczne, sprowadzone z Europy.
NAJNOWSZE X-RAY MASZYNY DO BADANIA I LECZENIA
Godziny Przyjęć:
12—1 popołudniu
5—7 wieczorem i na zamówienie
24 E. 68th St., New York City

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ:
Leczenie elektrycznością i djagnoza za pomocą Promieni "X"
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i
5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon: Dry Dock 2828

CENTRALNA POLSKA LECZNICA
DR. JÓZEF ZAMOSCJE
POLSKI LEKARZ
193 Second Ave., róg 12 ul. New York
SPECJALIŚCI
od chorób chronicznych mężczyzn i kobiet: skórnych, wewnętrznych, nerwowych i dziecięcych. Wydział Kobiecy: lekarz-kobieta udziela wszelkiej pomocy i porady.
Leczenie elektrycznością i promieniami Roentgena i światła Alpejskiego. Djagnoza za pomocą Promieni X-Ray.
Godziny: od 9 rano do 8 wieczorem.
W niedzielę od 10 do 12 w poł.
Telefon: Stuyvesant 9715

NIE ZANIEDBUJCIE ZĘBY!

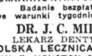

ZEPSUTE ZĘBY psują Wam żołądek i zatruwają cały organizm
Zepsute zęby powodują wiele chorób. NIE ODKŁADAJCIE! ZGŁASZAJCIE SIĘ JAKNAJPRĘDZEJ!
PIERWSZORZĘDNA ROBOTA po UMIARKOWANYCH CENACH
Badanie bezpłatne.
Łatwe warunki tygodniowej spłaty.
DR. J. C. MILLIS
LEKARZ DENTYSTA
POLSKA LECZNICA ZĘBÓW
230 E. HOUSTON STREET
Róg Avenue A, New York
TEL.: ORCHARD 5322

Drobne Ogłoszenia

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

Do sprzedania z powodu nieporozumień familijnych

DOM 2 piętrowy, murowany, na pełnej locie, corner, na dole grosernia i dry goods store, na górze 5 widnych pokoi, wszystkie najnowsze ulepszenia, garaż na automobile. Cena domu razem z interesem $13,700. Gotówka mała, stosownie do umowy.

Wiadomość:
GAWLIŃSKI & CO.
231 Driggs Ave., Brooklyn
(10e)

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

DOM — nowy, 4 pokojowy, konkretowa piwnica, na kawałku ziemi równającym się 44 lotom miejskim w Great River, L.I., w sekcji Montauk — Long Island Railroad. Dojazd łatwy stacji Pennsylvania, blisko nowego Cross Island Boulevard. 100 stóp szerokiego. Kąpiel, łódki i rybołóstwo niedaleko. Cena $3,500. Gotówki $500.— reszta na spłaty miesięczne. Piszcie albo zadzwońcie: Gleeson and Dolan, 152 West 42nd Street, New York. Tel. Wisconsin 0634. (31e)

MNIEJ NIŻ $17.-- MIESIĘCZNIE.
Duży kawał ziemi, wysoki i suchy, równający się 30 miejskim lotom, znajdujący się w Great River, L.I. w Montauk sekcji —Long Island Railroad, blisko New Cross Island Boulevard. Niedaleko dobra kąpiel, łódki i rybołówstwo. W dzielnicy sosnowej. Cena $495.— $50.— gotówki, reszta w spłatach $8.— miesięcznie. Napiszcie albo zadzwońcie: Gleeson & Dolan, 152 West 42nd Street, New York. Tel. Wisconsin 0634. (31e)

DOM — 20 pokojowy, wszelkie ulepszenia, długi lease. Dzielnica bardzo dobra, 302 Second Ave. (Basement). (6e)

FLATBUSH—ośmiofamilijny, murowany, zimna woda, cztery pokoje i wanna, każda; rent $3,660; cena $24,500 bez agentów. Telefon, Mansfield 3391-W. (26e)

POLE—około 30 morgów do sprzedania w ziemi Łomżyńskiej, p. Stuczyn, gm. Boguszy, m. Grajewo. Zgłoszenia: Kuczeńska, 607 East 14th Street. (10e)

Interesy do sprzedania
(Stores for Sale)

BUCZERNIA do sprzedania, natychmiast bardzo tanio, razem z wędzarnią i wszystkiemi urządzeniami. Polsko-angielska sekcja. Interes wyrobiony. Targu tygodniowo od $800 do $1000. Zgłoszenia: Nowy Świat, 586 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y. (9s)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż, tanio. Czynsz $35. 335 Henderson St., Jersey City, N. J. (8s)

BUCZERNIA, dobrze prosperująca i skład wędlin w New Yorku pomiędzy mieszaną narodowością. Bliższych informacyj udzieli All Nations Music Shop, 324 East 34th Street, New York. (8s)

BUCZERNIA do sprzedania za przystępną cenę. Lease stosownie do umowy. Rent tani, 190 Bedford Ave. Brooklyn. (9s)

CAFETERIA w byznesowej sekcji. Tygodniowy obrót $700. Małe rozchody. Lease. Czynsz $83. Musi być sprzedana. Bardzo dobra sposobność dla partnerów. 544—11th Avenue (między 41 i 42 ulicą.) (7s)

CANDY i stationery sklep na sprzedaż. Soda fountain. Publiczny telefon. Dobry interes. Sprzedam za bezcen, nie mogę doglądać. Cena $300. 157 Greenpoint Avenue, Brooklyn. (8s)

CANDY, Cigar & Stationery. $150 dochodu, lease; dzielnica podska, koło szkoły, tylko $775; warte $1,500. Zgłaszać się: Goldstein, 95 East 7 St. (stoop). (11s)

CANDY, cigars i stationery do sprzedania z powodu choroby. Lease. Dobry interes, 3 pokoje mieszkalne. Blisko stacji subwajowej. 637 Driggs Avenue, Williamsburgh, Brooklyn. (8s)

CANDY STORE do sprzedania. Trzy pokoje przy sklepie; rent tani; lease na trzy lata; sprzedaję z powodu wyjazdu do Kraju. Zgłoszenia: 140 North 4th St. Williamsburgh, Brooklyn. (7s)

DELIKATESSEN, grosernia i candy store do sprzedania; cena $1,200. 271 Ocean Avenue, Jersey City, N. J. (12s)

GROSERNIA, candy i cigars. Blisko szkoły. Dwa pokoje do zamieszkania. Interes wyrobiony. Muszę zaraz sprzedać. Tanio. 341 Whiton Street, Jersey City, N. J. (8s)

GROSERNIA i delikatessen. 2 pokoje do zamieszkania. Bardzo tanio. 194 Grand Street, Jersey City, N. J. (10s)

GROSERNIA i candy store do sprzedania, bardzo tanio, z powodu śmierci męża. 111 Engert Avenue, Greenpoint, Brooklyn. (19s)

GROSERNIA i salun do sprzedania z powodu wyjazdu do drugiego miasta. 32 Harrison Avenue, Harrison, N. J. (12s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż tanio, z powodu innego interesu. 3 pokoje do zamieszkania. Rent $25, długi lease. 288 Eckford Street, Greenpoint, Brooklyn. (11s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż w byznesowej, polskiej dzielnicy. Musi być sprzedana z powodu innego interesu. 225 Driggs Avenue, Brooklyn. (11s)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż z powodu wyjazdu. 87 Grand Street — Brooklyn. (7s)

HURTOWNY interes z cukierkami na sprzedaż. Klijentela polska wyrobiona, z dochodem tygodniowem $1,000, z czego czysty zysk, po opłaceniu kosztów $100. Po bliższe szczegóły zgłaszać się do E. J. Brachockiego, 1070 Manhattan Avenue. Telefon, Greenpoint 8068. (11s)

KRAWIECKI zakład, dobrze prosperujący. Cena przystępna. 2442 Washington Avenue, blisko 188 ulicy. (8s)

PIEKARNIA i Lunch Room do sprzedania. Dobra sposobność dla „cake baker". Zgłoszenia: Nowy Świat, 586 Manhattan Avenue, Brooklyn. (12s)

RESTAURACJA — „Oyster-House" do sprzedania. Cena bardzo przystępna. 1119 Druga Avenue. (7s)

RESTAURACJA i lunch-room na sprzedaż, bardzo tanio, z powodu nieporozumienia wspólników. 139 Meeker Avenue, Brooklyn. (8s)

RESTAURACJA — Coffee Pot, byznesowe miejsce; tani rent; długi lease; cena niska; dobry interes. 463 — 3rd Avenue, przy 32 ulicy. (7s)

SKLEP do sprzedania z powodu słabego zdrowia. Interes dobrze wyrobiony, w polsko-litewskiej dzielnicy. 83 Greenpoint Aenue, Blissville, L. I. (18s)

Sklepy do wynajęcia
(Business Opportunities)

SKLEP do wynajęcia, nadaje się na jakikolwiek interes. Dobra sekcja, przy polskim kościele. 579 Humboldt Street, Greenpoint, Brooklyn. (8k)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

MĘŻCZYZNI — możecie zarobić $50. tygodniowo i więcej. Nauczcie się operować maszynami kinematograficznemi. Stała praca. Edwards, 132 East 23rd Street. (9m)

WOŹNICY potrzeba do rozwożenia pieczywa, stała praca. Zgłoszenia do piekarni. 6th Avenue, Garden City Park, L. I. (7m)

CHŁOPCA do nauczenia się rzeźbienia przy nowomodnych artykułach. Rakowski, 622 Tinton Ave., Bronx, N. Y. (7m)

JANITORA do dwóch domów pod adresem 1584 East New York Avenue, Brooklyn, N. Y.; gorąca woda tylko. Zgłosić się do Harry Cohen, 1540 Broadway, New York, Pokój Nr. 1411. Telefon, Bryant 5458 albo wieczorami Dewey 1414. (8m)

DO RÓŻNEJ POMOCY
potrzeba robotników do garażu, szoferów, porterów, zręcznych mężczyzn, janitorów, palaczy. Zgłaszać się cały tydzień. DIKS AGENCY, 70 West 125th Street. (7m)

POTRZEBA
Shakers i Feeders
Pierce Steam Laundry, Inc.
65 Frost St., Brooklyn, N. Y.
(9f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

SZEWCÓW
Szewców wywrotkarzy potrzeba do ręcznego wyrabiania obuwia (straight hand turn shoes). Także dobrych szewców, którzy nie umią robić wywrotków, a chcieliby się nauczyć, przyjmujemy.
LAIRD, SCHOBER & CO.
22nd & Market St., Phila, Pa.
(18f)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZĄT
od lat 16 do 20.
Doświadczonych przy szyciu „burlaps" i płóciennych worków.
$12.00 na początek.
Czyste i przyjemne warunki pracy.
Zgłosić się:
BEMIS BROTHERS BAG CO.
52 St. & 2 Ave., Brooklyn.
DOJAZD: 5 Avenue elewatorem do 52-ej ulicy i 3-ej Avenue, albo 4-ej Ave. subway'em do 53rd Street i 4th Avenue.
(12f)

OPERATOREK
DOŚWIADCZONYCH
do słomkowych kapeluszy
także ludzi do nauki na dziecięcych i damskich słomkowych - kapeluszach. Zgłosić się S. MAYER & SONS, Grand & High Streets, Maspeth, L. I., Grand Street tramwaj przejeżdża koło drzwi. (7f)

BRUSHMAKERS—TIERS-UP
potrzeba do szczotek do golenia; stała praca. KIP BRUSH COMPANY, 449 Greenwich Street, blisko Desbrosses St. (7f)

„SMOCKERS"
doświadczonych do domowej roboty.
CHARLES GOTTHEIM
1165 Broadway, City (9f)

DOŚWIADCZONYCH
dziewcząt na elastic maszynach do creepers. K. & G. WAIST COMPANY, 70 Wyckoff Avenue, Brooklyn, N. Y. (7f)

KOBIETY
do ogólnej domowej roboty; w latach od 25 do 40 z dobrem świadectwem do prywatnej rodziny. W sprawie omówienia zgłosić się do biura 77 Vesey Street, o dwunastej w południe. (7f)

CANDY BAR WRAPPERS
DO PRACY
W NOCY
OD 7 WIECZÓR DO 5 RANO
SCHUTTER JOHNSON CANDY CO.
36th ST., BUSH TERMINAL, B'KLYN (7f)

FEEDERS i TAKERS OFF
do rozstrząsania potrzebuje Bronx Home Laundry Service, 1010 East 173rd Street. Dojazd Lexington Avenue Subway do 174th Street. (7f)

DZIEWCZYNY
do lekkiej pracy w pralni. Dressel Hand Laundry, 8724—78 St., Woodhaven, L. I. (8f)

DZIEWCZĄT—operatorek i do pakowania. Czysta, stała praca. Zgłaszać się: Tulip Cup Corp., 3rd Avenue i 8-ma ulica, College Point, L. I. (9f)

OPERATOREK doświadczonych na dziecinnych woalowych sukienkach. H. Topp, 739 De Kalb Avenue, Brooklyn. (11f)

STARSZEJ kobiecie (lub małżeństwu) odstąpię dwa pokoje za doglądanie domu w Flatbush, Brooklyn. Zgłaszać się: Pani Strzelecka, 49 West 46 Street, N. Y. C. (8f)

DZIEWCZYNY potrzeba do domowej roboty; spać w domu lub na miejscu pn. 148-40—87 Avenue, Jamaica. (9f)

KUCHARKI i do ogólnej domowej roboty. Doświadczenie wymagane. $80 miesięcznie. Zgłoszenia: Pani Oleck, 1229 East 22nd Street, przy Avenue "K", Flatbush, Brooklyn. (9f)

JANITORKA — gorąca woda, 3 pokoje; dobra zapłata. Voychok, 21 East 14 St. (9f)

JANITORKI—Harlem. 3 pokoje na 1-em piętrze darmo i zapłata. Gorąca woda. Świadectwo. H. Chalif, 2057—2 Avenue. (7f)

Pomieszkania do wynajęcia
(Apartments to Let)

POKOJE 3 i 4, duże i widne; gorąca woda; tanio. 433 East 119 St. (9a)

3 DUŻE, widne pokoje, elektryka. $20. 723 East 5 Street, New York. (12a)

105 ENGERT AVENUE, Greenpoint, Brooklyn. 5 pokoi do wynajęcia. (13a)

3—4 POKOJE. $24—$33
Centralne ogrzewanie, elektryka, gorąca woda, nowo odmalowane. 341 East 119th Street. (13a)

CZTERY duże, widne pokoje, elektryka, gorąca woda; czynsz $28 i $30. Zgłoszenia janitor, 603 E. 135th Street, blisko Cypress Avenue, Bronx. (11a)

PIĘKNYCH 6 pokoi i wanna. Wszystkie ulepszenia. Elektryka, prywatny dom. 368-370 Van Sicklen Avenue, Brooklyn. Czynsz $40. Zgłoszenia pierwsze piętro. Polska familja—lub 373 Van Sicklen Avenue, Brooklyn. (13a)

Pokoje umeblowane
(Furnished Rooms to Let)

27 ST. MARKS PLACE.—Pokój, osobne wejście, dla inteligentnego pana lub panny. Telefon, wanna. Apt. 1. (7r)

POKÓJ do wynajęcia dla panny lub wdowy. 346—14th Street, Brooklyn. Kowal. (9r)

Kapitał i interesy
(Business Opportunities)

POTRZEBA $6,000 na pierwszą hipotekę na 6 procent; dom wartości $15,000. Zgłoszenia do K. F. Krygier, 570 Manhattan Ave., Brooklyn. (tfn-k)

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczamy na drugie i trzecie hipoteki, pożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp., 391 Fulton St., B'klyn. Tel., Triangle 7997.

PRZYSTĄPIĘ do spółki do popłatnego interesu. Mam odpowiedni lokal, gotówkę. Łuszczki, 27 St. Marks Place. Telefon: Orchard 6496. (7k)

UMEBLOWANYCH 10 pokoi. Długi lease. Na sprzedaż. Przystępna cena. Nr. 1 St. Marks Place, City. (7k)

Szkoły
(Schools)

WYUCZCIE SIĘ BALWIERSTWA!
Zostań fachowym balwierzem przez naszą naukową metodę. Kursa dzienne i wieczorne. Kompletny kurs $25. Nasi 583 graduanci r. 1925 mają doskonałe posady; wielu z nich jest właścicielami interesów. Posady gwarantowane po ukończeniu
NATIONAL BARBER COLLEGE
150—3cia Ave. (blisko 15 ul.) N. Y. City

SZKOŁA polsko-angielska dla wszystkich: obok Domu Narodowego. 27 St. Mark's Place, New York.
(7 Schools)

WIELKI BAL MASKOWY
Komitetu Ratunkowego
W SOBOTĘ, DNIA 9-GO STYCZNIA, 1926 ROKU
W LAUREL GARDEN
przy Springfield ave., Newark, N. J.
30 NAGRÓD ZA KOSTJUMY I MASKI
2 ORKIESTRY: BILLY-DORN'A i „BLUE DIAMONDS"
RODACY! Połączcie przyjemność z dobrym uczynkiem. Zabawcie się mile — i pomóżcie przez to zbogacić fundusz na budowę Polskiej Ochronki w Newarku. Wszystkich zaprasza *Komitet Ratunkowy.*

Roczne posiedzenie Komitetu Ochronki

Roczne posiedzenie zarządu Polskiej Ochronki Dziennej odbędzie się w poniedziałek, dnia 11-go stycznia, 1926, o godzinie 7.30 w Polskiej Ochronce Dziennej, 159 Piętnasta ulica, Brooklyn.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie sprawozdania z posiedzenia konstytucyjnego.
2) Sprawozdanie z działalności Ochronki za rok 1925.
3) Sprawozdanie finansowe.
4) Wybór nowego zarządu.
5) Inkorporowanie Towarzystwa i założenie Przytułku Nocnego przy Ochronce.
6) Wolne wnioski.

P. Yolles, prezes.
J. Gorzański, sekr.